

Obara, Anna

Gospodarka a polityka. Decyzje gospodarcze Władysława Łokietka dotyczące wschodniego pogranicza

Res Historica 30, 9-40

2010

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Anna Obara

*Gospodarka a polityka.
Decyzje gospodarcze Władysława Łokietka
dotyczące wschodniego pogranicza*

Celem artykułu jest prześledzenie inicjatyw gospodarczych podejmowanych przez księcia, a później króla Władysława Łokietka wobec wschodniego pogranicza, rozpatrywanych w kontekście ówczesnej sytuacji politycznej, zarówno krajowej, jak i istniejącej w regionie środkowoeuropejskim. Termin „wschodnie pogranicze” został tu ograniczony do obszaru ziemi lubelskiej, w owym czasie wysuniętej najbardziej na wschód części Małopolski, bezpośrednio graniczącej z księstwami ruskimi, których władcy odgrywali znaczącą rolę w polityce zagranicznej monarchii polskiej. Ciekawe wydaje się wyjaśnienie tego, czy władca dostrzegał możliwości wykorzystania dogodnego położenia politycznego ziemi lubelskiej dla rozwoju tego terenu. Lubelskie w pierwszych latach XIV wieku, a więc na początku zabiegów władcy kujawskiego o zdobycie przewagi w procesie jednoczenia kraju, opowiedziało się po jego stronie. Poparcie to z pewnością przyczyniło się do zakończonej sukcesem walki Piasta o Małopolskę. Można zakładać, iż władca czuł się zobligowany do nagradzania swoich lubelskich zwolenników, co przejawiało się chociażby w nadawaniu przywilejów ekonomicznych. Ponadto dociekania dotyczące stopnia zaangażowania panującego w rozwój gospodarczy mniejszej jednostki terytorialnej pozwalają nie tylko dokładniej określić jej kondycję ekonomiczną w danym momencie historycznym, ale także powinny być traktowane jako punkt wyjścia do badań nad ogólnopaństwowymi aspektami panowania.¹

¹ Na znaczenie przydatności badań nad małymi jednostkami terytorialnymi w średniowieczu dla poznania procesów gospodarczych wskazał Marian Małowist. W jednym ze swoich artykułów pisał: „Ponieważ nie istniały jeszcze rynki ogólnopaństwowe, granice polityczne odgrywały raczej ograniczoną rolę w życiu gospodarczym. Wobec tego przedmiotem badań w tym ostatnim zakresie nie powinny być państwa, a raczej małe regiony, gdzie następowały uchwytnie powiązania gospodarcze między ich mieszkańcami, względnie zgrupowania takich regionów, które określiłbym umownie jako strefy gospodarcze. W ich obrębie wzajemne współzależności ekonomiczne miały

Historiografia bardzo często podejmowała zagadnienia związane z czysto politycznymi przejawami akcji zjednoczeniowej prowadzonej przez monarchów na przełomie XIII i XIV wieku, marginalizując przy tym znaczenie zaplecza gospodarczego czy decyzji ekonomicznych dla powodzenia całego przedsięwzięcia.² Tymczasem w odniesieniu do wieków średnich wytyczenie wyraźnej granicy między działalnością polityczną a inicjatywami *stricte* ekonomicznymi monarchy wydaje się rzeczą niełatwą. W wielu przypadkach niezwykle trudne byłoby zrozumienie sensu jakiejś decyzji gospodarczej danego władcy bez odwołania się do konkretnej sytuacji czy wydarzeń politycznych. Z drugiej strony, prowadzenie skutecznej polityki, zarówno tej wewnętrznej, jak i zewnętrznej, wymagało posiadania odpowiedniego zaplecza materialnego, będącego efektem takich a nie innych rozstrzygnięć przedsięwziętych odnośnie do sfery gospodarczej.

Pojęcie „ziemia lubelska”, wyraźnie odróżniające wschodnią część dotychczasowej dzielnicy sandomierskiej, zaczęło pojawiać się w źródłach w drugiej połowie XIII wieku.³ Pod koniec tego stulecia było ono już w powszechnym

bardzo ważne znaczenie dla całości”; *Z problematyki wzrostu gospodarczego Europy Środkowo-Wschodniej w późnym średniowieczu i na początku XVI w.*, „Przegląd Historyczny” 1973, t. LXIV, z. 4, s. 655.

² Na przykład dużą rolę w polityce centralistycznej ówczesnych władców polskich odgrywała akcja lokacji miast; K. Kamińska, *Lokacje miast na prawie magdeburskim na ziemiach polskich do 1370 r. (Studium historycznoprawne)*, Toruń 1990, s. 126. Dopiero nowsze prace historyków przywracają równowagę w tej materii, akcentując znaczenie działalności gospodarczej dla powodzenia prowadzonej przez monarchę polityki wewnętrznej; H. Samsonowicz, *Miasta wobec zjednoczenia Polski w XIII–XIV wieku*, [w:] *Ars historica. Prace z dziejów powszechnych i Polski*, pod red. M. Biskupa i in., Poznań 1976; J. Mularczyk, *Władza książęca na Śląsku w XIII wieku*, Wrocław 1984; J. Wyrozumski, *Gospodarce i społeczne uwarunkowania procesu zjednoczeniowego w Polsce XIII wieku*, [w:] *Przemysł II. Odnowienie Królestwa Polskiego*, pod red. J. Krzyżaniakowej, Poznań 1997; S. Gawlas, *O kształt zjednoczonego królestwa. Niemieckie władztwo terytorialne a geneza społeczno-ustrojowa odrębności Polski*, Warszawa 2000; J. Kurtyka, *Odrodzone królestwo. Monarchia Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego w świetle nowszych badań*, Kraków 2001; S. Gawlas, *Znaczenie kolonizacji niemieckiej dla rozwoju gospodarczego Śląska*, [w:] *Korzenie środkowoeuropejskiej i górnośląskiej kultury gospodarczej*, pod red. A. Barciaka, Katowice 2003; idem, *Komercjalizacja jako mechanizm europeizacji peryferii na przykładzie Polski*, [w:] *Ziemie polskie wobec Zachodu. Studia nad rozwojem średniowiecznej Europy*, pod red. S. Gawlasa, Warszawa 2006. Wpływ problematyki ekonomicznej na akcję zjednoczenia ziem polskich na przełomie XIII i XIV wieku znajduje odpowiednie odzwierciedlenie w ukazujących się ostatnio monografiach władców tego okresu, wzór stanowiła praca B. Zientary, *Henryk Brodaty i jego czasy*, Warszawa 1975. Z prac ukazujących się w ostatnich czasach wymienić można choćby: P. Żmudzki, *Studium podzielonego Królestwa. Książę Leszek Czarny*, Warszawa 2000; T. Jurek, *Dziedzic Królestwa Polskiego książę głogowski Henryk (1274–1309)*, Kraków 2006; B. Nowacki, *Przemysł II. Odnowiciel Korony Polskiej (1257–1296)*, Kraków 2007.

³ Pierwsza wzmianka o „prowincji lubelskiej” pojawiła się w *Kronice wielkopolskiej* i dotyczyła opisu ziem pozostających pod panowaniem Henryka Sandomierskiego (*Henricus obtinuit Sandomiriensem et Lublinensem provincias*); *Kronika wielkopolska*, [w:] *Monumenta Poloniae historica. Nova series*, wyd. B. Kürbis, t. 8, Warszawa 1970, s. 48. Stosowanie powyższej terminolo-

użyciu.⁴ Według ostatnich ustaleń terminologicznych Agnieszki Teterycz-Puzio, od drugiej połowy XIII wieku określenie *terra* zaczęto odnosić do terenów dawnych kasztelani, a następnie także do obszarów mniejszych, rozumianych jako kompleksy majątków czy okręgi ziemskie. Jednak w sytuacji gdy „ziemię” rozumiano jako niewielką jednostkę będącą częścią składową większego terytorium (np. ziemie: szczyrzycka, lubaczowska, łukowska, sieciechowska), pojęcie to stosowano z reguły naprzemiennie z innymi nazwami charakterystycznymi dla małego obszaru terytorialnego, takimi na przykład jak: *castellania*, *districtus* czy *territorium*.⁵ Jak dowodzi badaczka, upowszechnienie się terminu „ziemia lubelska” w źródłach powstałych w czasach panowania Leszka Czarnego mogło być też związane ze wzrostem jej znaczenia strategicznego w momencie nasilających się wówczas najazdów ze wschodu.⁶ Uwagi te pozwalają wyznaczyć, za Stanisławem Kurasiem, terytorium będącej przedmiotem rozważań tego artykułu ziemi lubelskiej w następujący sposób: od południa granicę z ziemią przemyską wyznaczały lasy nad dolnym Sanem i jego dopływami; wzdłuż dolnego biegu Sanu, aż do jego ujścia do Wisły, dalej biegiem tej rzeki aż do miejsca, w którym uchodził do niej Wieprz, przebiegała linia graniczna między terytorium lubelskim i sandomierskim; na północy ziemia lubelska stykała się z ziemią łukowską, która graniczyła bezpośrednio z Mazowszem i Litwą; u źródeł rzeki Tyśmienicy i jej dopływów i dalej na południe aż do Wieprza znajdowała się strefa oddzielająca tereny Lubelskiego od ziemi chełmskiej.⁷

Usytuowanie obszaru ziemi lubelskiej obarczone było różnego rodzaju konsekwencjami, charakterystycznymi dla terytoriów położonych na pograniczu. W średniowieczu tereny leżące na rubieżach stanowiły niejednokrotnie strefę przejścio-

gii odróżniającej ziemię położone pomiędzy Wisłą a Wieprzem od reszty dzielnicy sandomierskiej świadczy o tym, iż w momencie powstawania *Kroniki* prowincję lubelską postrzegano jako coraz bardziej odrębną i istotną część dzielnicy małopolskiej; A. Sochacka, *Polityczne i administracyjne związki terytorium lubelskiego z Sandomierzem w średniowieczu*, [w:] *Sandomierz z dziejów polityki, prawa i kultury*, pod red. M. Bęc i in., Sandomierz 2001, s. 81. Pojęcie „ziemia lubelska” (*in terra Lubliniensi*) zostało po raz pierwszy użyte w dokumencie Bolesława Wstydliviego z 1254 roku (*Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej*, cz. I, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1874, nr 40, s. 52).

⁴ Z. Sułowski, *Przedlokacyjny Lublin w świetle źródeł pisanych*, [w:] *Dzieje Lublina. Próba syntezy*, t. I, pod red. J. Dobrzańskiego i in., Lublin 1965, s. 40.

⁵ A. Teterycz-Puzio, *Geneza województwa sandomierskiego. Terytorium i miejsce w strukturze państwa polskiego w średniowieczu*, Słupsk 2001, s. 50.

⁶ Eadem, *Status dzielnicy krakowsko-sandomierskiej w XIII wieku (ducatu, terra, provincia, dominium territorium, districtus, castellania)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2006, t. LVIII, z. 2, s. 139.

⁷ S. Kuraś, *Słownik historyczno-geograficzny województwa lubelskiego w średniowieczu*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, t. III, Warszawa 1983, s. 11–12.

wą, wymykającą się pełnej kontroli administracji.⁸ Innymi słowy były one miejscem, gdzie trwał proces ustalania granic wzajemnych wpływów między dwoma lub więcej organizmami państwowymi.⁹ Regiony takie z reguły charakteryzowały się również słabszym zaludnieniem niż prowincje znajdujące się w centrum kraju¹⁰, co mogło skutkować opóźnieniem czy spowolnieniem procesów urbanizacyjnych i reorganizacji osadnictwa wiejskiego.¹¹ Do negatywnych konsekwencji peryferyjnego położenia geograficznego zalicza się także zagrożenia wynikające z napięć politycznych, do jakich często dochodziło między władcami państw, w sytuacji gdy dążyli oni do poszerzenia stanu posiadania własnej monarchii czy nadmiernie ingerowali w sprawy wewnętrzne sąsiadów. I tak na początku XIII wieku intensyfikacja polityki ruskiej dynastów polskich doprowadziła co prawda do wzrostu znaczenia grodu lubelskiego jako ośrodka wypadowego na Wołyń¹², ale jednocześnie doszło do nasilenia napaści ze strony państw ościennych, niezadowolonych z ingerencji obcych władców w ich sprawy wewnętrzne.

Peryferyjność wpisana w istotę obszaru pogranicznego nie musiała jednak oznaczać jego całkowitej marginalizacji. Specyfika rubieży kraju polegała na znaczącym oddziaływaniu prowadzonej przez władcę polityki zagranicznej na różne aspekty życia na tym terenie, w tym i na sferę ekonomiczną. Między osobami zamieszkującymi takie tereny a będącymi mieszkańcami co najmniej dwóch różnych organizmów państwowych zachodziło wiele interakcji i powiązań. Bliskość obcych ośrodków, przy założeniu istnienia pokojowych stosunków międzypaństwowych, stwarzała na przykład możliwości nawiązania wzajemnych kontaktów gospodarczych, zwłaszcza handlowych.

Lubelskie jako region pograniczny, w pierwszym rządzie narażony na atak ze strony państw ościennych, przez wiele lat XIII wieku doświadczało skutków najazdów wojsk ruskich, jaćwieskich, litewskich czy tatarskich. Były to co prawda wypadki sporadyczne, mające w większości charakter łupieski lub moty-

⁸ M. Barwiński, *Pogranicze w ujęciu geograficzno-socjologicznym – zarys problematyki*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Geographica Socio-Oeconomica” 2002, z. 4, s. 13.

⁹ Przykładem takiego obszaru, gdzie w XIII wieku trwał proces kształtowania granic dzięki wspieranej przez monarchów akcji osadniczej, było pogranicze polsko-morawsko-czeskie; A. Barciak, *Czechy a ziemie południowej Polski w XIII oraz na początku XIV wieku. Polityczno-ideologiczne problemy ekspansji czeskiej na ziemie południowej Polski*, Katowice 1992, s. 46–76.

¹⁰ Według obliczeń przeprowadzonych przez T. Ładogórskiego dla XIV wieku, ziemia lubelska stanowiła najslabiej zaludnioną część państwa piastowskiego. Na jej urodzajnych glebach średnia gęstość zaludnienia miała wynosić około dwóch ludzi na km². Dla porównania dla zachodniej i północnej części Małopolski współczynnik ten wahał się między 3–4 osobami na km²; T. Ładogórski, *Studia nad zaludnieniem Polski XIV wieku*, Wrocław 1958, s. 127.

¹¹ Problem ten zdaje się dotyczyć szczególnie mocno regiony sąsiadujące z państwami o niższym stopniu rozwoju, czyli leżące na rubieżach cywilizacyjnych ówczesnego świata.

¹² K. Myśliński, *Najstarszy Lublin – proces tworzenia się średniowiecznego miasta*, „Rocznik Lubelski” 1966, t. IX, s. 170.

wowano je chęcią udzielenia pomocy sprzymierzeńcowi piastowskiemu w jego wewnątrzdynastycznych rozgrywkach (co przecież nie wykluczało możliwości zdobycia łupów). Wyprawy militarne Rusinów, Litwinów czy nawet Tatarów na wschodnie rubieże kraju nie niosły ze sobą, przeciwnie niż miało to miejsce na krańcach zachodnich czy północnych dzielnic monarchii piastowskiej, niebezpieczeństwa popadnięcia najeżdżanych terenów w zależność polityczną od obcych ośrodków państwowych. Jednak wielkie spustoszenia, połączone z uprowadzaniem czy mordowaniem miejscowej ludności, jakie towarzyszyły tym atakom, powodowały gospodarczy regres terenów przygranicznych.¹³ Odpowiednie zabezpieczenie rubieży wschodniej przed tego rodzaju napaściami miało strategiczne znaczenie z punktu widzenia interesów jednoczącego się na przełomie XIII i XIV wieku państwa polskiego.

Zdaniem historyków początkowy okres rozbitcia dzielnicowego był niezwykle korzystny dla wschodnich ziem państwa polskiego pod względem ich rozwoju gospodarczego. Podział kraju na mniejsze jednostki terytorialne sprawił, iż tereny, które do tej pory znajdowały się na odległych krańcach jednej monarchii piastowskiej, po podziale znalazły się jeżeli nie w centrum, to z pewnością w ścisłym kręgu zainteresowań rządzących nimi książąt dzielnicowych. Władcy ci, zabiegający o uzyskanie odpowiednio wysokich dochodów ze swych działów, niejako zmuszeni zostali do zwracania baczniejszej uwagi na kwestie gospodarcze i do podejmowania odpowiednich działań zmierzających w kierunku maksymalnego wykorzystania własnego zaplecza. Tak było i w przypadku ziemi lubelskiej, która jako część dzielnicy sandomierskiej przypadła w udziale najpierw Henrykowi Sandomierskiemu, a później Kazimierzowi Sprawiedliwemu.¹⁴ Od tej pory na obszarach wschodniego pogranicza można zaobserwować stopniowy wzrost liczby osad wiejskich, powstawanie sieci ośrodków o charakterze miejskim czy rosnący udział tych terenów w wymianie handlowej.¹⁵

Największym hamulcem pozytywnych przemian ekonomicznych były wspomniane już, a nasilające się w ciągu XIII wieku, wyprawy najeźdźców ze wschodu. Zniszczenia i poczucie zagrożenia powodowało przede wszystkim stosunkowo słabe zainteresowanie instytucji kościelnych oraz możnych świeckich możliwością wejścia w posiadanie majątków ziemskich na wschodnich krańcach państwa, leżących w bezpośrednim sąsiedztwie wojowniczych Litwinów i Jaćwin-

¹³ Idem, *Z dziejów rozwoju wsi lubelskiej w XIV i XV wieku*, „Rocznik Lubelski” 1958, t. I, s. 38.

¹⁴ Z czasami panowania tych dwóch książąt wiąże się początek potwierdzonych źródłowo nadań majątków ziemskich na rzecz możnych na terenie ziemi lubelskiej; *ibid.*, s. 39–40.

¹⁵ Idem, *Początki miast na obszarze między Wisłą środkową i Bugiem*, [w:] *I Międzynarodowy Kongres Archeologii Słowiańskiej. Sekcja: Rozwój i początki miast*, pod red. W. Hensela, Warszawa 1965, s. 341.

gów.¹⁶ Brak inicjatywy ze strony możnych spowodował, że nie posiadamy informacji na temat przeprowadzania nowych lokacji lub przenoszenia osad już istniejących z prawa polskiego na prawo niemieckie na terenie XIII-wiecznej ziemi lubelskiej.¹⁷ Sytuacja ta zaczęła ulegać zmianie dopiero za czasów panowania Władysława Łokietka.

Do tej pory historiografia polska poświęciła wiele uwagi badaniom nad dziejami politycznymi Polski za panowania tego monarchy. Nie powinno to dziwić, jeżeli weźmie się pod uwagę sytuację, jakiej musiał sprostać Piast. Liczne wojny i niepokoje wewnętrzne, stojące na przeszkodzie prowadzonemu przez niego procesowi jednoczenia ziem polskich, przykuwały uwagę historyków, którym równocześnie umykały inne, może mniej spektakularne, aspekty jego panowania. Sfera *stricte* polityczna zdominowała tym samym zainteresowania historyków tak, iż stosunkowo niewiele miejsca poświęcili rozważaniom nad wkładem władcy w rozwój gospodarczy kraju. Tymczasem zachowała się znacząca liczba dokumentów wystawionych przez kancelarię monarchy, dotyczących takich spraw jak: zezwolenia na lokację lub przenoszenie miast i wsi z prawa polskiego na niemieckie, zwolnienia celne czy potwierdzenie przywilejów, także tych o charakterze gospodarczym, nadanych przez poprzedników władcy. Kwestie ekonomiczne zaprzątające uwagę monarchy i grona jego doradców nie powinny więc być traktowane marginalnie, bowiem zainteresowanie księcia i jego współpracowników problematyką gospodarczą było jak najbardziej uzasadnione. Przemysłane działania ekonomiczne, stymulujące rozwój kraju, dostarczały odpowiednich podstaw materialnych do prowadzenia efektywnej polityki wewnętrznej i zagranicznej. Nabierało to szczególnego znaczenia w momencie scalania ziem polskich. Aby proces zjednoczenia zakończył się sukcesem, władca musiał zadbać o odpowiednie warunki dla rozwoju ekonomicznego swych ziem oraz, w sytuacji gdy nie wszystkie dzielnice poddane zostały jego panowaniu, maksymalnie wykorzystywać tereny, którymi rozporządzał. Innymi słowy panujący mógł widzieć w działaniach gospodarczych, na przykład w zastosowaniu modelu prawa niemieckiego, sposób na ożywienie gospodarcze obszaru, przy równoczesnym zwiększeniu dochodów wpływających do skarbu i wzmocnieniu swej władzy.¹⁸ Intensyfikacja działalności gospodarczej gwarantowała jednak coś więcej niż samo uzyskanie

¹⁶ A. Sochacka, *Własność ziemska w województwie lubelskim w średniowieczu*, Lublin 1987, s. 12; K. Myśliński, *Początki miasta Kraśnika i Urzędowa na tle rozwoju południowej Lubelszczyzny*, [w:] *Z dziejów powiatu kraśnickiego*, pod red. K. Myślińskiego i J. R. Szaflika, Lublin 1964, s. 14.

¹⁷ Jeden z wyjątków stanowi tutaj zezwolenie Bolesława Wstydlwego dla klarysek z Zawichostu na przeniesienie ich posiadłości na prawo niemieckie; idem, *W państwie piastowskim*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, t. I, Lublin 1967, s. 163.

¹⁸ S. Gawlas, *Znaczenie kolonizacji niemieckiej...*, s. 28.

profitów w postaci spodziewanych wpływów do skarbu. Powodowała ona również konsolidację, zacieśnianie więzi między dawnymi dzielnicami, a więc pośrednio oddziaływała na sferę polityczną.

Dla Władysława Łokietka takim obszarem stwarzającym nowe możliwości mogła być ziemia lubelska, do tej pory słabo zagospodarowana i pozostawiona niejako na uboczu rozwoju dzielnicy małopolskiej. Analiza decyzji ekonomicznych władcy w stosunku do mniejszej jednostki terytorialnej, jakim było Lubelskie, może więc przybliżyć nie tylko obraz rozwoju gospodarki tego regionu w pierwszych trzech dekadach XIV wieku, ale także wyjaśnić wiele motywów politycznych tkwiących u ich podstaw.

Ziemia lubelska znalazła się w kręgu działań Piasta kujawskiego stosunkowo wcześniej, bo już na początku zabiegów o zdobycie tronu krakowskiego i przejęcia inicjatywy w procesie jednoczenia kraju po bezpotomnej śmierci jego przyrodniego brata i jednocześnie władcy Małopolski Leszka Czarnego w 1288 roku. Po zdobyciu Krakowa przez Henryka IV Probusa w roku następnym przywódcą opozycyjnego w stosunku do rządów śląskich w Małopolsce stronnictwa książąt mazowiecko-kujawskich został książę Władysław.¹⁹ W czasie walk o stolicę ziemi krakowskiej władcy ci, napotykając trudności z pokonaniem koalicji prośląskiej, postanowili zwrócić się z prośbą o pomoc do księcia halickiego Lwa. Posiłki militarne z Rusi zostały przysłane i wtedy, jak się przypuszcza, doszło do nawiązania bliższych kontaktów między Władysławem a monarchą ruskim.²⁰

Zbliżenie między władcą Rusi i ambitnym księciem z dynastii Piastów miało kluczowe znaczenie zarówno dla nich samych, jak i dla krajów, którymi rządzili. Gdy po śmierci Henryka IV Małopolskę zajął Wacław II Czeski, Łokietek, niegodzący się na panowanie przedstawiciela dynastii Przemyślidów w Krakowie, podjął z nim walkę. Sojusznikiem władcy kujawskiego, po raz drugi w ciągu niedługiego okresu, został Lew Halicki. Zaangażowanie się dynastii ruskiego w wewnętrzne sprawy dzielnicy małopolskiej okazało się znaczące dla terytorium lubelskiego. Szczególnie istotny problem wiązał się z przynależnością państwową Lubelskiego na przełomie XIII i XIV wieku. Część badaczy na podstawie lapidarnej wzmianki zawartej w *Roczniku Traski* o odzyskaniu w roku 1302 przez rycerstwo małopolskie ziemi lubelskiej, zajmowanej przez wiele lat (*occupaverunt pluribus annis*²¹), wskazała na możliwość przyłączenia ziemi

¹⁹ S. Szczur, *Historia Polski. Średniowiecze*, Kraków 2002, s. 320.

²⁰ B. Włodarski, *Stanowisko Rusi Halicko-Włodzimierskiej wobec akcji zjednoczeniowej Władysława Łokietka i jego powiązanie z utratą Pomorza Gdaskiego*, „Zapiski Historyczne” 1962, t. XXVII, z. 3, s. 334.

²¹ *Rocznik Traski*, [w:] MPH, t. 2, Lwów 1872, s. 853. Wraz z zapiską o wyparciu wojsk ruskich z Lubelskiego umieszczono pod roku 1302 informację o wcześniejszym wtargnięciu wojsk Łokietka do ziemi sandomierskiej.

lubelskiej do państwa Lwa Halickiego w wyniku porozumienia z 15 sierpnia 1289 roku, zawartego w Opawie z Henrykiem Probusem.²² Książę Władysław, przystępując do rozgrywki o panowanie w poszczególnych dzielnicach Polski, w zamian za uzyskaną od wschodniego sąsiada pomoc miał zgodzić się na utrzymanie lubelskiego *status quo*.

Odmienny pogląd w powyższej kwestii przedstawił lubelski historyk Kazimierz Myśliński. Jego zdaniem po śmierci Henryka Probusa w 1290 roku, gdy władza w Krakowie przeszła w ręce monarchy czeskiego, Łokietek utrzymał się w Sandomierskiem, Lubelskiem oraz od 1296 roku (śmierć Przemysła II) w Wielkopolsce i na Pomorzu.²³ Wojska ruskie miały wspierać księcia przez cały czas jego walk z Czechami, a cofając się na wschód, znalazły się na terytorium lubelskim. Zostało ono przez nich zajęte za przyzwoleniem Piasta i dzierżone niejako w imieniu władcy polskiego aż do roku 1306.²⁴ W tym bowiem roku, jak przekazał *Rocznik świętokrzyski*, doszło do zastąpienia oddziałów ruskich stacjonujących w grodzie lubelskim wojskami krakowskimi i sandomierskimi.²⁵ Myśliński uznał przekaz datujący ustąpienie Rusinów z Lublina na 1306 rok za bardziej wiarygodny niż wzmianki rocznikarskie, sugerujące, iż fakt ten nastąpił cztery lata wcześniej i stanowił reakcję na wcześniejszą akcję zbrojną Władysława Łokietka. O braku nieporozumień w stosunkach polsko-ruskich na tle przynależności omawianego terenu może świadczyć fakt, że w 1300 roku gościny pokonanemu przez Wacława II i zmuszonego do udania się na wygnanie Łokietkowi udzielił najprawdopodobniej Lew Halicki.²⁶

Także w latach późniejszych sprawy ruskie zaprzętały bardzo często uwagę księcia Władysława, stanowiąc jeden z bardziej istotnych przedmiotów ówczesnej polityki zagranicznej. Monarcha, napotykał na wrogość ze strony władcy Czech, margrabiów brandenburskich i władz zakonu krzyżackiego, w dalszym

²² B. Włodarski, *Stanowisko Rusi Halicko-Włodzimierskiej...*, s. 333–335; idem, *Polska i Ruś 1194–1340*, Warszawa 1966, s. 222.

²³ K. Myśliński, *Rola ziemi lubelskiej w kształtowaniu stosunków między Polską i Księstwem Halicko-Włodzimierskim w końcu XIII i pierwszej połowie XIV wieku*, [w:] *Na pograniczu kultur, języków i tradycji. Prace ofiarowane Profesorowi Doktorowi Ryszardowi Szczygłowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, pod red. M. Mądzika i A. A. Witusika, Lublin 2004, s. 43; idem, *Problemy terytorialne w stosunkach między Polską i Księstwem Halicko-Włodzimierskim w XIII wieku*, [w:] *Nihil superfluum esse. Prace z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesor Jadwidze Krzyżaniakowej*, pod red. J. Strzelczyka i J. Dobosza, Poznań 2000, s. 253.

²⁴ Idem, *Lubelszczyzna w średniowieczu*, [w:] *Lubelszczyzna w tysiącleciu Polski. Referaty na sesję zorganizowaną przez UMCS i Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego w dniach 18–19 grudzień 1966*, Lublin 1966, s. 24; idem, *Najstarszy Lublin...*, s. 182, idem, *Rola ziemi lubelskiej...*, s. 43.

²⁵ *Rocznik świętokrzyski*, [w:] MPH, t. 3, Lwów 1878, s. 77.

²⁶ B. Włodarski, *Polska i Ruś...*, s. 230; J. Baszkiewicz, *Polska czasów Łokietka*, Warszawa 1968, s. 88.

ciągu dążył do zachowania i umocnienia przyjaznych stosunków ze wschodnim sąsiadem. Jednym ze sposobów zacieśniania więzi politycznych w średniowieczu były mariaże zawierane pomiędzy przedstawicielami panujących dynastii. Siostra Łokietka, Eufemia, poślubiła około 1289 roku syna Lwa Halickiego – Jerzego²⁷, z kolei pomiędzy rokiem 1296 a 1300 ożeniono młodszego brata Władysława – Siemowita – z siostrą Jerzego, Anastazją.²⁸ Koneksje rodzinne związane przez rody panujące w Polsce i na Rusi jeszcze bardziej zaangażowały stronę polską w stosunki wewnętrzne, dostarczając pretekstu do ingerowania w rozwiązywanie tamtejszych problemów, czego przejawem były podjęte przez Władysława Łokietka w roku 1308 i 1323 wyprawy militarne, mające na celu wesprzeć powinowatych Piasta w utrzymaniu się na tamtejszym tronie.²⁹

Duże znaczenie, jakie na dworze krakowskim nadawano wydarzeniom zachodzącym u wschodniego sąsiada, wpływało na wzrost pozycji obszaru lubelskiego w monarchii piastowskiej, jako regionu leżącego najbliżej rozgrywających się zdarzeń, skąd można było obserwować sytuację na Wschodzie. Właśnie przez to terytorium musiały przechodzić zarówno w 1308, jak i 1323 roku polskie oddziały zbrojne, kierujące się do stolicy Rusi Halicko-Włodzimierskiej. Fakt ów miał nadać grodu lubelskiemu wartości jako głównemu ośrodkowi koncentracji wojsk.³⁰

Od lat dwudziestych XIV wieku granica Lubelskiego sięgnęła od północy Litwy – organizmu państwowego, który w omawianym okresie wchodził dopiero na

²⁷ J. Tęgowski, *Zabiegi księcia kujawskiego Władysława Łokietka o tron krakowski w latach 1288–1293*, „Zapiski Dobrzyńskie” 1987, t. 6, Historia, s. 53; idem, *Kontakty rodzinne dynastów polskich i ruskich w średniowieczu*, [w:] *Między sobą. Szkice historyczne polsko-ukraińskie*, pod red. T. Chynczewskiej-Hemel i J. Jakowenko, Lublin 2000, s. 29–30; K. Jasiński, *Polityka małżeńska Władysława Łokietka*, [w:] *Genealogia – rola związków rodzinnych i rodowych w życiu publicznym Polski średniowiecznej na tle porównawczym*, Toruń 1996, s. 18–19.

²⁸ J. Tęgowski, *Kontakty rodzinne dynastów polskich i ruskich...*, s. 30; K. Jasiński, *op. cit.*, s. 19–20.

²⁹ Traktowanie przez Łokietka spraw wewnętrznych jako strategicznych z punktu widzenia interesów jego państwa mogło, zdaniem niektórych badaczy, przyczynić się nawet do utraty przez Polskę Pomorza Gdańskiego na rzecz zakonu krzyżackiego. Kiedy w 1308 roku do Łokietka przybyło poselstwo z obleganego przez Brandenburczyków Gdańska z prośbą o posiłki zbrojne lub ewentualną zgodę na wezwanie na pomoc Krzyżaków, książę, zajęty śledzeniem rozwoju wypadków na Rusi, uznał sprawę ruskie za ważniejsze i niecierpiące zwłoki i zezwolił gdańszczanom na przywołanie obcej pomocy. B. Włodarski, *Polska i Ruś...*, s. 238–239; idem, *Stanowisko Rusi Halicko-Włodzimierskiej...*, s. 353. Do podobnych wniosków doszedł też Błażej Śliwiński. Jego zdaniem odpowiedzialność za fatalną w skutkach decyzję o wpuszczeniu Krzyżaków do Gdańska ponoszą małopolscy współpracownicy księcia, zainteresowani możliwością ekspansji ekonomicznej na Wschodzie. Doradcy Władysława Łokietka uznali sprawę ruskie za ważniejsze niż ustabilizowanie rządów polskich na Pomorzu; B. Śliwiński, *Pomorze Wschodnie w okresie rządów księcia polskiego Władysława Łokietka w latach 1306–1309*, Gdańsk 2003, s. 360–361, 571.

³⁰ K. Myśliński, *Rola ziemi lubelskiej...*, s. 48.

arenę polityczną średniowiecznej Europy. Pogańscy Litwini byli sąsiadami dość uciążliwymi, a to z racji często organizowanych najazdów na państwa ościenne. Skutków napaści doświadczały, podobnie jak większość dzielnic polskich przez cały wiek XIII i pierwsze dwudziestolecie wieku następnego, także tereny lubelskie. Wyprawy litewskie na ziemie polskie miały różnoraki charakter. Najeźdźcom chodziło o zdobycie łupów, o wzięcie odwetu na książętach piastowskich za organizację wypraw zbrojnych na ziemie litewskie³¹ czy o wsparcie walczących między sobą książąt piastowskich.³² Zwłaszcza ten ostatni motyw zyskiwał na znaczeniu, gdy w drugiej połowie XIII i na początku XIV stulecia oddziały litewskie coraz częściej wykorzystywano jako posiłki w walkach wewnętrznych toczonych przez zwaśnionych Piastów. W takich okolicznościach doszło do najazdu Litwinów, którzy wraz z Rusinami i Tatarami napadli na Małopolskę w 1302 roku. Inicjatorem wyprawy mógł być książę Władysław Łokietek, usiłujący z pomocą obcych oddziałów pokonać panującego wówczas w Krakowie Wacława II.³³ Wzajemne zmagania polsko-litewskie prowadziły w pierwszej kolejności do wielu negatywnych zjawisk, przede wszystkim o charakterze gospodarczym, jak choćby spowolnienie rozwoju osadnictwa obszarów leżących na terenach najczęściej najeżdżanych przez plemiona bałtyjskie.³⁴

W toku walk o spuściznę po Romanowiczach Halicko-Włodzimierskich Litwini w latach 1323–1324 zajęli Podlasie.³⁵ W wyniku przeprowadzonego podziału tego obszaru zmianie uległ kształt granicy polsko-litewskiej, tak że od tej pory

³¹ Ten motyw miał przyświecać najazdowi litewskiemu z 1255 roku. Litwini napadli na ziemie polskie, pałac przy okazji gród lubelski, w odwecie za wcześniejszy udział księcia Bolesława Wstydlwego w wyprawach zbrojnych na Jaćwież; G. Błaszczuk, *Dzieje stosunków polsko-litewskich od czasów najdawniejszych do współczesności*, t. I, *Trudne początki*, Poznań 1998, s. 40.

³² Jako przykład można podać udział oddziałów litewskich w wyprawach Bolesława Wstydlwego, Bolesława Pobożnego, Leszka Sieradzkiego i Konrada II Czerskiego na dzielnicę wrocławską w 1271 roku; *ibid.*, s. 47.

³³ Niektórzy historycy wskazywali jeżeli nie na inicjatywę, to aprobatę Łokietka dla wyprawy litewskiej na Wielkopolskę w 1305 roku; J. Baszkiewicz, *Powstanie zjednoczonego państwa polskiego na przełomie XIII i XIV w.*, Warszawa 1954, s. 156, przypis 60. Zdaniem innych problem ten w obliczu braku jednoznacznie brzmiących źródeł nie może zostać ostatecznie wyjaśniony, a ewentualne przymierze księcia Władysława z Litwinami w kwestii ich najazdu na Wielkopolskę pozostanie w sferze nieweryfikowalnych domysłów; J. Bieniak, *Wielkopolska, Kujawy, ziemia łęczycka i sieradzka wobec problemu zjednoczenia państwowego w latach 1300–1306*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 1969, r. 74, z. 2, s. 149–150; G. Błaszczuk, *op. cit.*, s. 58.

³⁴ Problem ten dotknął zwłaszcza najbardziej na północ wysuniętą część polskiego wschodniego pogranicza, czyli terytorium położone wokół Łukowa; G. Błaszczuk, *op. cit.*, s. 44.

³⁵ Odmienną datację zajęcia przez Litwinów Podlasia zaproponował H. Paszkiewicz. Jego zdaniem do zajęcia tej krainy miało dojść w latach 1336–1340; *Z dziejów Podlasia w XIV wieku*, „Kwartalnik Historyczny” 1928, r. 42, s. 229 i n.

przebiegała ona w stosunkowo niewielkiej odległości od Lublina.³⁶ W kolejnych latach nastąpiło zacieśnienie stosunków między sąsiadującymi państwami polskim i litewskim i ich władcami. W 1325 roku monarchowie obu krajów zawarli sojusz o charakterze militarnym (wymierzony przeciwko Krzyżakom) i politycznym (wieczysty pokój). Trwał on co prawda krótko, bo jedynie do roku 1331. W rzeczywistości jednak przyniósł bardziej wymierne korzyści. Historycy zwracają bowiem uwagę na fakt, iż aż do roku 1339, czyli do śmierci Aldony Anny, litewskiej żony Kazimierza Wielkiego, nie dochodziło do napadów ze strony pogańskiego sąsiada. Później dotychczasowe współdziałanie zostało zastąpione przez swoisty „pakt o nieagresji”³⁷, gwarantujący spokój i bezpieczeństwo na granicy.

O docenieniu znaczenia polityczno-militarnego regionu lubelskiego w ramach zjednoczonego władztwa Łokietka świadczy rozbudowa urządzeń o charakterze militarno-reprezentacyjnym, do jakich zaliczała się tak zwana wieża Łokietkowa, usytuowana przy wschodnim zboczu Wzgórza Zamkowego w Lublinie, połączona murem obronnym ze starszą budowlą tego typu. Stanowiła ona, jak domyślają się badacze, siedzibę dla miejscowych urzędników. Bardzo prawdopodobne jest, iż tam właśnie zatrzymywał się sam Łokietek w czasie swoich pobytów w grodzie lubelskim.³⁸ Śmiało można przyjąć, że pobyty te były raczej częste i związane z koniecznością osobistego monitorowania sytuacji na Rusi. W zamierzeniach księcia Lubelskie miało stać się więc odpowiednio silną jednostką terytorialną, „zdolną do samodzielnego rozwiązywania poważnych zadań państwowych”.³⁹

Pokojowe ułożenie przez Władysława Łokietka relacji z Litwą i Rusią Halicko-Włodzimierską i wynikający stąd spokój na pograniczu wschodnim (po okrzepnięciu władzy monarchy Lubelskie w porównaniu z innymi dzielnicami monarchii było regionem charakteryzującym się względnym bezpieczeństwem⁴⁰) były czynnikami w dużej mierze warunkującymi intensyfikację postępu gospodarczego ziemi lubelskiej.

W ciągu XIV wieku konsekwentnemu powiększeniu uległ stan zagospodarowania domeny monarszej.⁴¹ W celu rozszerzenia korzyści ze swej własności Piastowie, później Jagiellonowie, prowadzili przede wszystkim politykę wspie-

³⁶ J. Kłoczowski, *Lublin po nadaniu prawa miejskiego*, [w:] *Dzieje Lublina. Próba syntezy...*, s. 46.

³⁷ G. Błaszczuk, *op. cit.*, s. 147.

³⁸ I. Kutylowska, *Rozwój Lublina w VI–XIV wieku na tle urbanizacji międzyrzecza środkowej Wisły i Bugu*, Lublin 1990, s. 162.

³⁹ K. Myśliński, *W państwie...*, s. 171.

⁴⁰ J. Kłoczowski, *op. cit.*, s. 46.

⁴¹ A. Sochacka, *Własność ziemna w województwie lubelskim...*, s. 30.

rania osadnictwa na obszarach do tej pory słabo lub w ogóle niezasiedlonych. W ziemi lubelskiej na koniec XIV wieku w skład dóbr monarszych wchodziły 3 miasta, 22 wsie, w 3 przypadkach występuje własność częściowa, co łącznie stanowi prawie 13,5% ogółu własności osad znanych na tym terenie.⁴² Trudno oszacować, w jakim stopniu stan posiadania monarszego z końca wieku odpowiadał realiom początku stulecia. Biorąc pod uwagę zapóźnienie i spowolnienie procesów ekonomicznych jako czynników charakterystycznych dla ziemi lubelskiej początków XIV wieku, można założyć, że po dojściu Łokietka do władzy w 1306 roku liczba osad panującego musiała być mniejsza. Posiadłości lubelskie stanowiące własność monarszą rozlokowane były wzdłuż głównych szlaków komunikacyjno-handlowych oraz położone blisko ważniejszych ośrodków handlowych regionu.⁴³

Sposobem na poszerzenie stanu posiadania domeny monarszej bywało również przejmowanie posiadłości kościelnych czy świeckich, co do właścicieli których zachodziło podejrzenie, iż weszli w ich posiadanie w sposób nieuprawniony, kosztem własności panującego. Z czasów panowania Władysława Łokietka do terenu ziemi lubelskiej odnosi się jeden przypadek tego rodzaju. Przed rokiem 1325 do domeny monarszej powróciły dobra nadane norbertankom zwierzynieckim w Krępie, Rzeczycy, Skowieszynku, Wietrznej Górze i Wojszynie.⁴⁴ Miejscowości te zostały zniszczone w 1300 roku w wyniku najazdów Tatarów, Litwinów i Rusinów. Pamiętając o sympatii, jaką konwent panien ze Zwierzyńca darzył króla Wacława II, oraz o pomocy militarnej świadczonej przez wyżej wymienione obce oddziały na rzecz Piasta Kujawskiego, można stwierdzić, iż najazdy te były inspirowane przez niego w trakcie walk z Przemyślidą, a po ostatecznym zwycięstwie księcia w Małopolsce doszło do przejęcia dóbr przeciwnika politycznego.⁴⁵

Troskę księcia o rozwój gospodarczy lubelskiej części domeny monarszej dokumentuje uczynione przez Władysława Łokietka nadanie z 15 sierpnia 1317 roku Maciejowi z Opatowca dziedzicznego wójtostwa w Lublinie, odpowiednie uposażenie beneficjenta, zagwarantowanie mieszczanom immunitetu sądowego i gospodarczego, długiego, bo liczącego 20 lat okresu wolnizny, oraz dodanie miastu 100 łanów na prawie magdeburskim i zapewnienie jego mieszkańcom

⁴² Dla porównania własność kościelna wynosiła tam 14,4%, rycerska 69,7%, a miejska 1,0%; *ibid.*, s. 40.

⁴³ *Ibid.*, s. 35.

⁴⁴ *Ibid.*, s. 32–33. Na temat wymienionych miejscowości zob.: S. Kuraś, *op. cit.*, s. 115, 206, 213, 258, 265.

⁴⁵ J. Rajman, *Nadanie dóbr skowieszynskich klasztorowi na Zwierzyńcu pod Krakowem*, [w:] *Problemy dziejów i konserwacji miast zabytkowych*, pod red. R. Szczygła, Radom 1990, s. 32.

pastwisk dla wypasu bydła.⁴⁶ Innymi słowy w dokumencie tym monarcha zlecał przeprowadzenie lokacji Lublina na tak zwanym prawie niemieckim.⁴⁷

Na temat wójta lubelskiego, któremu Władysław Łokietek zlecił przebudowę ośrodka miejskiego w Lublinie na podstawie nowych zasad prawnych, nie zachowało się wiele informacji. Wiadomo na pewno, iż był on z pochodzenia mieszczaninem i zasłużył się władcy, pełniąc ważną rolę wielkorządcy krakowskich i sandomierskich dóbr książęcych (funkcję tę piastował jeszcze w roku 1321).⁴⁸ Tym samym można założyć, iż nadanie Maciejowi miana zaufanego księcia i jego wiernego sługi nie stanowi li tylko konwencjonalnych dla tego typu dyplomów sformułowań. Dobór osoby, która miała zreorganizować funkcjonowanie ośrodka lubelskiego, nie mógł być przypadkowy również ze względu na kosztą, jakie musiała ona ponieść. Z tego powodu można przypuszczać, że wójt Maciej należał do ludzi majątnych, władca spodziewał się, iż będzie on w stanie wyłożyć odpowiednie sumy pieniężne na realizację owego kosztownego przedsięwzięcia.⁴⁹

Zachowane źródła nie pozwalają w sposób rozstrzygający odpowiedzieć na pytanie, jak przebiegała kariera Macieja na powierzonym mu urzędzie, a tym samym, jak wywiązał się ze swego zadania. W historiografii pojawił się pogląd, że wójt lubelski, piastujący jednocześnie tak znaczną funkcję wielkorządcy, raczej nie przebywał często w swych lubelskich włościach.⁵⁰ Niektórzy badacze sądzą, iż nie doszło nawet do przejścia przez Macieja wójtostwa w Lublinie i reorganizacji miasta według nowych zasad. Jako dowód przywołuje się to, że już w 1342 roku król Kazimierz Wielki sprzedał wójtostwo lubelskie Franciszko-

⁴⁶ KDM, t. II, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1886, nr 569, s. 237–238.

⁴⁷ Na marginesie wypada zauważyć, iż historycy przypuszczają, że zezwolenie Władysława Łokietka na reorganizację grodu nad Bystrzycą na podstawie nowych zasad prawnych nie było pierwszą inicjatywą tego typu. Za możliwością wcześniejszej, XIII-wiecznej lokacji miasta opowiedzieli się W. Müller (*Data lokacji Lublina*, „Roczniki Humanistyczne” 1960, t. IX, z. 4, s. 101–107), Z. Sułowski (*op. cit.*, s. 40), J. Kłoczowski (*op. cit.*, s. 50). Więcej informacji na temat możliwości podjęcia przez XIII-wiecznych władców inicjatywy lokacyjnej względem Lublina znajduje się w najnowszym opracowaniu dziejów miasta (R. Szczygieł, H. Gmiterek, P. Dymmel, *Lublin. Dzieje miasta*, t. I, *Od VI do końca XVIII wieku*, Lublin 2008, s. 24–27).

⁴⁸ Z. Froehlichowa, *Z dziejów organizacji władz miejskich m. Lublina do końca XVII wieku*, „Pamiętnik Lubelski” 1927–1930, t. I, s. 77; J. Kłoczowski, *op. cit.*, s. 53.

⁴⁹ K. Myśliński, *Najstarszy Lublin...*, s. 184; idem, *W państwie...*, s. 172.

⁵⁰ Z. Froehlichowa, *op. cit.*, s. 77. Historycy zwrócili ostatnio uwagę na fakt, iż w zamiśle Władysława Łokietka wielkorządca Małopolski miał stać się przedstawicielem monarchy w stołecznym Krakowie; J. Kurtyka, *op. cit.*, s. 136; A. Marzec, *Urzędnicy małopolscy w otoczeniu Władysława Łokietka i Kazimierza Sprawiedliwego (1305–1370)*, Kraków 2006, s. 109. Oznaczało to, iż urząd ten był nie tylko jednym z istotniejszych dla funkcjonowania dzielnicy małopolskiej, ale ponadto wymagał od osoby go piastującej dużego zaangażowania w wywiązywanie się z powierzonych przez panującego obowiązków.

wi z Moguncji, co oznaczało, iż przed tą datą prawo rozporządzania urzędem wójta lubelskiego na powrót znalazło się w gestii monarchy.⁵¹ Wydaje się jednak, że rozumowanie powyższe zbyt kategorycznie przesądza o okolicznościach, w jakich wójtostwo powróciło w ręce monarchy. Równie dobrym powodem mogła być bezpotomna śmierć Macieja i brak dalszych krewnych uprawnionych do dziedziczenia schedy po nim. Na podkreślenie natomiast zasługuje fakt, iż nawet w przypadku gdyby wójt lubelski z racji pełnionych funkcji ogólnopaństwowych nie miał wystarczająco czasu na osobiste nadzorowanie prac reorganizacyjnych ośrodka lubelskiego, to z pewnością, z racji pełnionej przez siebie ogólnopaństwowej funkcji, był w stanie pozyskać wyspecjalizowanych fachowców, którzy na jego polecenie przeprowadzali odpowiednie prace.⁵²

W dokumencie tym książę Władysław nadał mieszkańcom Lublina 100 łanów ziemi według miary magdeburskiej. Otrzymali oni również pastwisko dla wypasu bydła oraz zwolnienie od ponoszenia ciężarów na rzecz księcia na okres lat 20. Tak duże nadanie gruntów oraz długość czasu wolnego od uiszczania świadczeń na rzecz skarbu, charakterystyczne bardziej dla lokacji przeprowadzanych na surowym korzeniu niż dla istniejącego już od jakiegoś czasu ośrodka miejskiego, od dawna budziło zainteresowanie badaczy. W powyższej kwestii większość uczonych stwierdziła, że w lokacji Lublina można upatrywać przejawu programu gospodarczego Łokietka, mającego wynieść miejscowość do rangi znaczniejszego miasta w monarchii piastowskiej.⁵³ Władca, nadając miastu tak długi okres wolny od uiszczania podatków i powinności, mógł kierować się chęcią ściągnięcia do nowo lokowanego ośrodka miejskiego jak największej liczby osadników, co biorąc pod uwagę pograniczne położenie miasta, mogło nie być przedsięwzięciem łatwym.⁵⁴ Przeciwno twierdzeniu o wyjątkowości tej akcji lokacyjnej, wynikającej z nadania aż 100 łanów, opowiedział się Józef Szymański. Stwierdził on bowiem, że taką samą liczbę łanów otrzymały z nadania Łokietka także: Lipnica, Szydłów i Nakło, tym samym przypadek Lublina nie był niczym wyjątkowym na tle innych miast polskich.⁵⁵

⁵¹ Tym samym, część badaczy opowiedziała się za twierdzeniem, iż powierzony w 1317 roku urząd został później Maciejowi zabrany, w przeciwnym wypadku znajdowałby się w rękach jego spadkobierców, a nie monarchy; M. Stankowa, *Kancelaria miasta Lublina XIV–XVIII w.*, Warszawa 1968, s. 23; K. Myśliński, *Wójt dziedziczny i rada miejska w Lublinie 1317–1504*, Lublin 1962, s. 14.

⁵² R. Szczygieł, H. Gmiterek, P. Dymmel, *op. cit.*, s. 30.

⁵³ K. Myśliński, *Lubelszczyzna za Piastów i Jagiellonów*, [w:] *Lubelszczyzna w dziejach narodu i państwa polskiego. Referaty na sesję naukową, organizowaną przez Instytut Historii UMCS 29 października 1972 roku*, Lublin 1972, s. 34; J. Kłoczowski, *op. cit.*, s. 51.

⁵⁴ R. Szczygieł, H. Gmiterek, P. Dymmel, *op. cit.*, s. 31.

⁵⁵ J. Szymański, *Dokument lokacyjny Władysława Łokietka dla Lublina z 1317 r.*, [w:] *Lublin 1317–1967*, pod red. H. Zinsa, Lublin 1967, s. 273.

Mieszczanie otrzymali także immunitet sądowy, zwalniający ich od obowiązujących dotąd praw oraz sądownictwa wojewodów, kasztelanów i innych sędziów, którym podlegali. Od tej pory we wszystkich sprawach karnych, zgodnie ze zwyczajami wynikającymi z prawa magdeburskiego, miał rozstrzygać wójt. Instancją odwoławczą, która przysługiwała mieszczanom lubelskim od wyroków wójta, był sąd książęcy.

Bogato uposażony został również Maciej z Opatowca. Otrzymał on m.in.: co szósty łąn spośród łąnów miejskich⁵⁶, co trzeci denar z kar sądowych oraz dochody z jatek, karczem, rzeźni, prawo wybudowania młynów czy korzystania ze stawów (z prawem połowu ryb na wyłączność). Wszystkie wyżej wymienione obiekty gospodarczo-produkcyjne miały zostać przez wójta dopiero wybudowane, co zdaniem znawców przedmiotu świadczyło o wspomnianej konieczności pokrycia przez Macieja kosztów ich budowy z jego własnej kiesy.⁵⁷ Książę, zastrzegając w dokumencie dla wielkorządcy swych małopolskich włości znaczne dochody, wynagradzał poniesione przezeń w przyszłości nakłady finansowe konieczne dla przeprowadzenia lokacji.

W omawianym dokumencie Łokietka pojawił się również jeden bardzo istotny z punktu widzenia rozwoju ekonomicznego zapis. Chodzi mianowicie o wieczyste zwolnienie kupców lubelskich od płacenia cła na terenie całego kraju (*omnibus ciuibus ipsam inhabitantibus, per nostra dominia, [...] ad solucione theloniorum imperpetuum [...] damus et concedimus plenariam libertatem*). Nie ograniczało się ono do samego dokumentu z 1317 roku, ale poświadczono je dodatkowo odrębnym dyplomem, w którym monarcha zawiadamiał o zwolnieniu mieszczan lubelskich z konieczności płacenia ceł i zakazywał celnikom pobierania od nich tych świadczeń.⁵⁸ Znaczenie opłat celnych dla panującego było w państwie

⁵⁶ Zdaniem J. Szymańskiego chodziło nie o co szósty wolny łąn z przyznanych miastu w tym samym dokumencie 100 łąnów na prawie magdeburskim, ale o co szósty denar z czynszów płaconych od nadanych łąnów. Za możliwą przyczynę trudności w interpretacji wyżej wymienionego fragmentu autor uznał zmianę na stanowisku kanclerza krakowskiego. W czerwcu 1317 roku funkcję tę objął magister Franciszek, który przybył do Małopolski z kancelarii kujawsko-łęczyckiej. J. Szymański podaje przykłady dwóch dokumentów, Radziejowa i Rymarzewa, które wyszły spod pióra Franciszka, a które cechował brak rozwiniętego formularza oraz zwięzłe potraktowanie przedmiotu nadania. To słabe rozeznanie w formach kancelaryjnych charakterystycznych dla Małopolski, wynikające z pojawienia się nowej osoby na stanowisku kanclerza, spowodowało brak precyzji w formułowaniu dokumentu dla Lublina z sierpnia 1317 roku; J. Szymański, *op. cit.*, s. 274.

⁵⁷ K. Myśliński, *Najstarszy Lublin...*, s. 186; R. Szczygieł, H. Gmiterek, P. Dymmel, *op. cit.*, s. 30.

⁵⁸ *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. II, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1886, nr 557, s. 245–246. Wydawca dokumentu określił datę roczną jego wystawienia na lata 1320–1332. A. Preissner obliczył możliwe datyienne sporządzenia tego dyplomu na 13 maja 1320 lub 2 czerwca 1332 roku; A. Preissner, *Dokumenty Władysława Łokietka. Chronologiczny spis, regesty*

średniowiecznym bardzo duże. Cła stanowiły jedną z ważniejszych pozycji w przychodach monarchy, stąd ówczesni władcy nie pozbywali się ich w sposób nieprzemyślany, bez oglądania się na przyszłe korzyści wynikające z zazwyczaj czasowej rezygnacji z tego źródła dochodów.⁵⁹ Tymi korzyściami wpływającymi na decyzję rządzących o zwalnianiu z opłat celnych była chęć przyciągnięcia kupców i intensyfikacji wymiany handlowej, przyczynienia się do wzrostu liczby mieszkańców oraz wzbogacenia się warstwy mieszczańskiej, a wraz z nią całego uprzywilejowanego miasta. W przyszłości monarcha mógł spodziewać się też, że majętni, zadowoleni i wdzięczni za uzyskany przywilej poddani będą bardziej skory do wspomagania finansowego swego dobroczyńcy, chociażby udzielając mu doraźnych pożyczek.⁶⁰ Mając na uwadze powyższe stwierdzenie o obopólnych korzyściach wypływających ze zwolnień od płacenia ceł, wypada zgodzić się z tymi uczonymi, którzy doceniali znaczenie takiego gestu księcia dla rozwoju ośrodka lubelskiego.⁶¹ W tym miejscu musi pojawić się pytanie, czy były to jedyne motywy, jakimi kierował się władca, obdarowując Lublin i jego mieszkańców tak hojnymi przywilejami.

W 1314 roku, po opanowaniu przez Władysława Łokietka Wielkopolski, doszło do ugruntowania władzy monarchy nad większością ziem wchodzących w skład dawnego państwa Bolesławów. Książę, oprócz wspomnianej dzielnicy wielkopolskiej, sprawował bezpośrednie zwierzchnictwo nad: Małopolską, ziemią sieradzka, łęczycką i Kujawami. Stabilizacja rządów wewnętrznych zbiegła się ze wzrostem zagrożenia zewnętrznego ze strony Krzyżaków, Czech i Brandenburgii, niechętnych zjednoczeniu ziem polskich przez przedstawiciela rodzimej dynastii piastowskiej. Aby zneutralizować znaczenie tej koalicji, władca polski umacniał

i bibliografia edycji, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie” 1965, t. 11, s. 259, p. 301.

⁵⁹ S. Kutrzeba, *Handel Krakowa w wiekach średnich na tle stosunków handlowych Polski*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny” 1903, t. XIX, s. 125; J. Sikorski, *Przywileje celne miasta Krakowa i kwestia autentyczności dyplomu Łokietka z 1306 roku*, „Rocznik Krakowski” 1961, t. XXXV, s. 75; B. Wyrozumska, *Drogi w ziemi krakowskiej do końca XVI wieku*, „Prace Komisji Nauk Historycznych” 1977, nr 41, s. 21.

⁶⁰ S. Kutrzeba, *op. cit.*, s. 127.

⁶¹ K. Myśliński, *Najstarszy Lublin...*, s. 187; M. Stankowa, *op. cit.*, s. 22–23. Inną opinię wyraził J. Szymański. Zdaniem badacza z faktu nadania takich zwolnień nie powinno się wyprowadzać daleko idących wniosków. Podobny przywilej uzyskały bowiem także inne miasta, jak chociażby Lipnica i Szydłów. Zwolnienia celne dla miast przenoszonych na prawo niemieckie miało świadczyć o powszechności tego typu praktyk przy przeprowadzaniu lokacji; J. Szymański, *op. cit.*, s. 275. Zasadniczym argumentem przemawiającym przeciwko temu twierdzeniu jest to że, Lublin, jak wynika z treści dokumentu, otrzymał zwolnienie od ceł „na zawsze”, a jak stwierdził sam autor, częstszą praktyką było nadawanie tego przywileju na czas określony, po którym miasta musiały ubiegać się o jego odnowienie. Z wymienionych miast jedynie Szydłów otrzymał od Łokietka, podobnie jak miało to miejsce w przypadku Lublina, bezterminową libertację celną.

przymierze z Węgrami i Rusią Halicko-Włodzimierską. Wkrótce do grona państw wspierających polskiego monarchę miała dołączyć Litwa. Lublin, a szerzej cały obszar ziemi lubelskiej, znajdował się dokładnie pośrodku tych kontaktów z politycznymi sprzymierzeńcami.⁶² Dogodne położenie geograficzne wpływało więc na wzrost zainteresowania księcia i jego doradców grodem nad Bystrzycą, czego przejawem było zlecenie reorganizacji prawno-ekonomicznej tego ośrodka.

W pozornej sprzeczności z tą konstatacją pozostaje list Władysława Łokietka z około 1315 roku skierowany do kupców toruńskich. Władca zagwarantował im bezpieczeństwo w czasie podróży na Ruś na określonej drodze.⁶³ Od tej pory mieli oni omijać Sieciechów i Lublin. Jako możliwe przyczyny wykluczenia terenów lubelskich ze szlaku komunikacyjnego podaje się niepokoje panujące wówczas na tym obszarze, na tyle poważne, że stanowiły zagrożenie dla rozwoju handlu międzynarodowego, bądź dążenie Łokietka do tego, aby kupcy toruńscy udający się na Ruś przechodzili przez większą część terytorium jego państwa (nowa trasa miała biec przez: Łęczycę, Opatów i Zawichost). Stara droga, przy której znajdowały się osady lubelskie, prowadziła bowiem głównie przez Mazowsze, wiernego sojusznika zakonu krzyżackiego.⁶⁴

Tymczasem, jeśli chodzi o omawiany okres, nic nie wiadomo na temat jakichkolwiek zakłóceń porządku w Lubelskiem. Mało prawdopodobny był również motyw związany z chęcią pozbawienia książąt mazowieckich korzyści płynących z handlu, w sytuacji gdy tamtejsi władcy utrzymywali poprawne stosunki z polskim sąsiadem aż do roku 1325.⁶⁵ Wydaje się więc, iż to ograniczenie w swobodnym przepływie kupców i ich towarów na linii Toruń-Włodzimierz nie było wymierzone w Piastów z Mazowsza, ale wynikało z chwilowej zmiany w stosunkach międzynarodowych w regionie. Chodziło o próby podejmowane przez monarchów halicko-włodzimierskich, Andrzeja i Lwa, zawiązania sojuszu militarnego z zakonem krzyżackim. Przymierze to miało obowiązywać w przypadku ataku Tatarów lub innych najeźdźców i, jak zakładała strona polska, groziło popuszczeniem dotychczasowych dobrych relacji z Rusią. Abstrahując od okoliczności wystawienia dokumentu dla torunian, taka decyzja władcy była mocno niekorzystna dla mieszkańców Lublina i mogła spowodować ich protesty. Zdaniem części badaczy bezterminowe zwolnienie kupców lubelskich z konieczności uiszczania

⁶² R. Szczygieł, H. Gmiterek, P. Dymmel, *op. cit.*, s. 28.

⁶³ Omawiany dokument wystawiony został w Sandomierzu, brak jednak przy nim daty rocznej. Rok 1315, jako data jego wyjścia z kancelarii książęcej, został przyjęty jako najbardziej prawdopodobny ze względu na intyulację, świadków oraz poświadczony pobyt księcia w tym czasie w Sandomierzu; A. Preissner, *op. cit.*, przyp. 293, s. 250–251.

⁶⁴ K. Myśliński, *Lublin w życiu gospodarczym i politycznym Polski przedrozbiorowej*, [w:] *Lublin 1317–1967...*, s. 19.

⁶⁵ A. Swieżawski, *Rawskie Księstwo Piastów Mazowieckich 1313–1462. Dzieje polityczne*, Łódź 1975, s. 20.

ceł już w dwa lata po wytyczeniu drogi na Ruś omijającej terytorium lubelskie było pomyślane jako forma rekompensaty dla nich.⁶⁶

Jednak nie tylko ten czynnik przesądzał o wprowadzonych zmianach. Równie ważną rolę odegrały tu wydarzenia polityczne zachodzące w kraju, które wpłynęły na zmianę nastawienia Władysława Łokietka do miast i mieszczaństwa. W latach 1311–1312 na terenie Małopolski doszło do zajęć określanych jako bunt przeciwko władzy księcia Władysława. Za ich organizatora uznaje się bogatą warstwę kupiectwa krakowskiego pochodzenia niemieckiego, skupioną pod przewodnictwem wójta Alberta. Wkrótce do walki z oddziałami książęcymi doszło również na terenie Sandomierza. Po pokonaniu buntowników Łokietek zastosował wiele represji w stosunku do zbuntowanych poddanych. Oprócz ograniczenia władzy wójta i rady miejskiej Krakowa książę zdecydował o cofnięciu przywilejów celnych miasta.⁶⁷ Podobna sytuacja jak w prowincji małopolskiej zaistniała kilka lat później na terenie Wielkopolski. W 1314 roku na czele wystąpień przeciwko objęciu rządów w dzielnicy poznańskiej przez Łokietka stanął miejscowy wójt Przemko. Wsparło go tamtejsze mieszczaństwo oraz ta część rycerstwa, która popierała książąt śląskich w ich zabiegach o zagarnięcie ziem wielkopolskich. I w tym przypadku księciu małopolskiemu udało się pokonać zbrojny opór nieprzychylnych mu kręgów społecznych.

Władysław Łokietek, prowadząc akcję zjednoczenia kraju i umacniania swej władzy na poszczególnych terenach Polski, musiał zmierzyć się z opozycją ze strony dwóch największych miast polskich. Takie doświadczenie z pewnością nie usposobiło go pozytywnie do silnych ośrodków miejskich. Stąd wspomniane wcześniej represje gospodarcze zastosowane wobec buntowników oraz faworyzowanie miast mniejszych, udzielających księciu wsparcia w walce z buntownikami, a jednocześnie będących dla nich przeciwwagą.⁶⁸ Łaska monarsza spłynęła między innymi na Sącz, którego mieszczaństwo otrzymali w 1311 roku zwolnienie od ceł⁶⁹, oraz Kalisz, który w 1314 roku otrzymał od władcy potwierdzenie wszystkich praw i przywilejów nadanych przez poprzednich władców.⁷⁰ Być może

⁶⁶ I. Kutyłowska, *Miasta Lubelszczyzny sprzed układu w Krewie (stan badań)*, [w:] *Civitas et villa. Miasto i wieś w średniowiecznej Europie Środkowej*, Wrocław–Praga 2002, s. 173.

⁶⁷ E. Długopolski, *Władysław Łokietek na tle swoich czasów*, Kraków 2009, s. 183–185. Jednocześnie autor zauważył, że monarcha zdawał sobie sprawę z tego, iż wprowadzanie nazbyt surowych represji, zwłaszcza tych o charakterze gospodarczym, mogło doprowadzić do osłabienia czy wręcz upadku ekonomicznego miasta, co było niekorzystne dla władzy książęcej; idem, *Bunt wójta Alberta*, „Rocznik Krakowski” 1905, t. VII, s. 183.

⁶⁸ R. Szczygieł, H. Gmiterek, P. Dymmel, *op. cit.*, s. 31.

⁶⁹ *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. I, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1876, nr 148, s. 177–178.

⁷⁰ *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. II, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1878, nr 973, s. 315–316.

książę, decydując się na reorganizację Lublina, miał na uwadze możliwość powiększenia szeregu zwolenników ułatwiających prowadzenie skutecznej polityki wewnętrznej.

W związku z osłabieniem zaufania księcia do dużych miast, czasowym co prawda, jak pokazują późniejsze dokumenty przywracające mieszczanom krakowskich utracone przez nich przywileje⁷¹, oraz faworyzowaniem mniejszych ośrodków, gdzie żywioł niemiecki nie był aż tak silny⁷², można spróbować wysnuć pewne przypuszczenia także co do zamysłów Władysława Łokietka względem Lublina. W przypadku pogranicza wschodniego znaczącą rolę odgrywało pokojowe współistnienie z władcami Rusi Halicko-Włodzimierskiej. Wraz ze zbliżeniem politycznym tych organizmów państwowych szło wzmożenie między nimi kontaktów gospodarczych, zwłaszcza handlowych. Lublin, będący jednym z największych miast położonych na wschodnich rubieżach państwa polskiego, znalazł się nie bez powodu w centrum zainteresowań ówczesnych decydentów politycznych, którzy dostrzegli szansę na uczynienie tego miasta ośrodkiem handlowym o ponadlokalnym znaczeniu. W ten sposób, w ślad za wieloma badaczami średnio-wiecznych dziejów Lublina, można stwierdzić, iż lokacja, przeprowadzona na istniejących już od dawna podstawach osadniczych, stanowiła „inwestycję państwową”, warunkowaną potrzebami politycznymi kraju.⁷³ Jak się miało wkrótce okazać, przedsięwzięcie owo było jak najbardziej trafione. Miasto usytuowane na pograniczu Polski, bardzo blisko zarówno Rusi, jak i Litwy, miało doskonałe warunki, aby stać się jednym ze znaczniejszych centrów handlowych regionu, a tym samym ważnym uczestnikiem wielkiego handlu międzynarodowego.⁷⁴ Nastąpiło to ostatecznie po zawarciu unii polsko-litewskiej i wcześniejszych przychylnych Lublinowi działaniach Kazimierza Wielkiego. Niemniej jednak należy pamiętać o olbrzymiej roli, jaką książę Władysław odegrał dla rozwoju grodu nad Bystrycą.

Władysław Łokietek wbrew czynnikom utrudniającym urbanizację jego ziem, takich jak: liczne wojny i wynikające stąd zniszczenia kraju, konflikty wewnętrzne związane z procesem zjednoczeniowym czy brak pieniędzy, prowadził działania zmierzające ku zakładaniu nowych miast lub reorganizacji tych już istniejących.⁷⁵

⁷¹ Zwolnienie kupców krakowskich w 1330 roku od ceł na terenie całego kraju; KDMK, nr 17, s. 18–19.

⁷² K. Myśliński, *Lubelszczyzna za Piastów...*, s. 35.

⁷³ Idem, *Najstarszy Lublin...*, s. 188; J. Kłoczowski, *op. cit.*, s. 51; M. Stankowa, *op. cit.*, s. 19–20.

⁷⁴ M. Małowist, *Wschód a Zachód Europy w XIII–XVI wieku*, Warszawa 2006, s. 190; H. Samsonowicz, *Szlak bałtycko-czarnomorski w XIII–XIV wieku*, [w:] *Balticum. Studia z dziejów polityki, gospodarki i kultury XII–XVII wieku ofiarowane Marianowi Biskupowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, pod red. Z. H. Nowaka, Toruń 1992, s. 286.

⁷⁵ A. Berdecka, *Lokacje miast małopolskich za Władysława Łokietka (1306–1333). Problematyka i stan badań*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1983, r. 31, nr 3, s. 335.

Najwięcej tego typu ośrodków powstało za czasów jego panowania właśnie na terenie Małopolski.⁷⁶ Jednak nie tylko Lublin był jedynym ośrodkiem na wschodnim pograniczu, który zyskał na znaczeniu za panowania Władysława Łokietka. Począwszy od XIII wieku, aktywizacji uległ stary trakt komunikacyjno-handlowy, który wiódł z Rusi na zachód przez Lubelskie.⁷⁷ Oprócz drogi równoleżnikowej prowadzącej ze wschodu na zachód równie istotna była droga południkowa. Na ziemiach polskich przebiegała ona wzdłuż Wisły, a więc zahaczała o terytorium lubelskie i prowadziła dalej nad Bałtyk.⁷⁸ Do lubelskich miejscowości, które skorzystały na zmianach organizacji środkowoeuropejskich szlaków handlowych, należały bez wątpienia Wąwolnica i Kazimierz. Począwszy od drugiej połowy XIII wieku, znaczenie gospodarcze tych dwóch ośrodków systematycznie wzrastało.⁷⁹ Zdaniem niektórych badaczy zarówno Kazimierz, jak i Wąwolnica mogły otrzymać prawa miejskie na początku XIV wieku, być może za czasów panowania księcia Władysława.⁸⁰ Czy rzeczywiście książę nadał takie prawa tym dwóm ośrodkom – trudno rozstrzygnąć z powodu braku źródeł. Bezsporny pozostaje natomiast fakt zainteresowania panującego korzyściami płynącymi z bezpośredniego zarządzania tak ważnym pod względem gospodarczym terytorium. Raz jeszcze trzeba przywołać wspomnianą akcję monarchy skierowaną przeciwko dobrom lubelskim norbertanek ze Zwierzyńca. Władysław, pod pretekstem rozprawienia się z niedawnym oponentem politycznym, zajął wówczas wsie klasztorne, leżące w bliskim sąsiedztwie dzisiejszego Kazimierza⁸¹, a jednocześnie w niedalekiej odległości od Wąwolnicy – miejscowości położonej u przeprawy przy ważnym

⁷⁶ A. Berdecka wymienia następujące miasta z terenu Małopolski lokowane przez Władysława Łokietka: Skrzywno, Wodzisław, Lublin, Chęciny, Nowy Targ, Lipnica Murowana, Czchów, Szydłów, Tarnów, Wielopole Skrzyńskie; *ibid.*, s. 336.

⁷⁷ K. Myśliński, *Lublin w życiu gospodarczym ...*, s. 19; idem, *Lublin a handel Wrocławia z Rusią w XIV i XV w.*, „Rocznik Lubelski” 1960, t. 3, s. 5–6; idem, *Lublin na dawnych szlakach handlowych*, [w:] *Lublin w dziejach...*, s. 27; I. Kutylowska, *Miasta Lubelszczyzny sprzed układu w Krewie...*, s. 169–172.

⁷⁸ K. Myśliński, *W państwie piastowskim*, s. 168.

⁷⁹ R. Szczygieł, *Początki miejskich dziejów Kazimierza Dolnego*, [w:] *Problemy dziejów i konserwacji miast zabytkowych...*, s. 37–38. Wzrastająca od drugiej połowy XIII wieku rola Kazimierza i Wąwolnicy jako ośrodków uczestniczących w międzynarodowym przewozie towarów została oficjalnie potwierdzona dopiero za czasów panowania następcy Władysława Łokietka. W 1349 roku Kazimierz Wielki wyznaczył drogę dla kupców udających się z Torunia dalej na wschód, do Włodzimierza Wołyńskiego, właśnie przez Kazimierz, Wąwolnicę i Lublin; *Zbiór dokumentów małopolskich*, cz. IV, wyd. S. Kuraś, I. Sułkowska-Kuraś, Wrocław–Warszawa–Kraków 1969, nr 937.

⁸⁰ A. Berdecka, *op. cit.*, s. 336; K. Myśliński, *Lubelszczyzna za Piastów...*, s. 35; F. Kiryk, *Z badań nad urbanizacją Lubelszczyzny w dobie jagiellońskiej*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie” Prace Historyczne 1972, z. 43, s. 161.

⁸¹ Jedną ze skonfiskowanych miejscowości – Wietrzna Góra – leżała w miejscu dzisiejszego miasta Kazimierz; R. Szczygieł, *op. cit.*, s. 36.

szlaku handlowym.⁸² Działania te mogą świadczyć o chęci przejęcia kontroli i ścisłego podporządkowania sobie strategicznego pod względem gospodarczym obszaru.

Zasadnicze korzyści wpływające z lokacji nowych miast miały przede wszystkim charakter ekonomiczny, związany z pobudzeniem produkcji pozarolniczej i handlu, przynoszących dochody właścicielom.⁸³ Te walory urbanizacji wykorzystywane były przez XIII- i XIV-wiecznych władców krajów Europy Środkowo-Wschodniej, którzy w promowaniu nowych form prawno-organizacyjnych upatrywali skuteczny środek dla ugruntowania swej władzy.⁸⁴ Świadomy tych korzyści Władysław Łokietek, decydując się na przeprowadzenie reorganizacji ośrodka miejskiego w Lublinie, wpisywał się swymi działaniami w ówczesny trend rozwoju gospodarczego. Na rozwój gospodarczy danego kraju w wiekach średnich wpływała działalność wszystkich właścicieli ziemi, zarówno tych świeckich, jak i duchownych. To oni podejmowali trudy i ryzyko związane z organizacją lub reorganizacją miejscowości na danym terenie. Zadaniem przewidującego i świadomego znaczenia intensyfikacji ekonomicznej monarchy było przedsięwzięcie takich decyzji, które miały na celu pobudzić aktywność jego poddanych w tym zakresie.

Z czasów panowania Władysława Łokietka zachowały się pierwsze dokumenty przekazujące dokładniejsze informacje o nadawaniu immunitetów lub zezwoleń na przeniesienie na prawo niemieckie osad rycerskich w ziemi lubelskiej. Przegląd dokumentów wystawionych przez kancelarię władcy dla świeckich odbiorców z Lubelskiego rozpocząć należy od przywołania dyplomu księcia z 20 maja 1311 roku, wystawionego w Lublinie w przeddzień wybuchu buntu mieszczan krakowskich. Było to nadanie immunitetu dla trzech wsi należących do dworzanina książęcego Zdziesława⁸⁵, syna komesa Zęborzy (Sambo-

⁸² A. Sochacka, *Wąwolnica w systemie zarządu średniowiecznej Lubelszczyzny*, [w:] *Dzieje Wąwolnicy (do roku 1918)*, pod red. S. Partyckiego, Wąwolnica 1992, s. 32.

⁸³ K. Kamińska, *op. cit.*, s. 176–179.

⁸⁴ J. Szűcs, *Trzy Europy*, Lublin 1995, s. 64–65.

⁸⁵ Zdziesław początkowo związany był z biskupami krakowskimi Prokopem i Janem Muskatą. W roku 1296 został archidiaconem lubelskim. Po 1302 roku archidiacon lubelski Zdziesław zniknął ze źródeł, co mogło być spowodowane zamianą lubelskiego beneficjum z innym duchownym; T. Pietras, *„Krwawy wilk z pastorałem”*. *Biskup krakowski Jan zwany Muskata*, Warszawa 2001, s. 194. Od 1303 roku źródła przekazują informacje kolejno o scholastyku wiślickim, kanoniku krakowskim i prepozycie kolegiaty św. Floriana w Krakowie noszącym takie samo imię co były archidiacon z Lublina. Gdy po 1308 roku konflikt między biskupem Janem a księciem Władysławem osiągnął apogeum i metropolita krakowski został zmuszony przez księcia do opuszczenia granic państwa, Zdziesław opowiedział się po stronie władcy. Od 1310 roku Zdziesław pełnił też funkcję podkanclerzego krakowskiego. Po 1313 zniknął ze źródeł, co wiąże się najprawdopodobniej z jego śmiercią; J. Kurtyka, T. Nowakowski, F. Sikora, A. Sochacka, P. K. Wojciechowski, B. Wyrozumska, *Urzędnicy małopolscy. Spisy*, pod red. A. Gąsiorowskiego, Wrocław–Warszawa–Kraków

ra).⁸⁶ Dwie spośród trzech wymienionych w dokumencie miejscowości leżały w ziemi lubelskiej. Chodzi tu o Bystrzycę⁸⁷ i Babin⁸⁸, które to osady uzyskały zwolnienie od podlegania władzy sądowniczej kasztelanów sandomierskiego i lubelskiego oraz wojewody sandomierskiego, co można traktować jako przygotowanie do przeprowadzenia lokacji na prawie niemieckim.

Następny pod względem chronologicznym zachowany przywilej odnoszący się do dóbr rycerskich w ziemi lubelskiej został sporządzony w kancelarii Władysława Łokietka 30 listopada 1317 roku. Było to zezwolenie na przeniesienie dóbr braci Dzierzka oraz Ostasza (Eustachego) z Bejsc⁸⁹, z prawa polskiego na prawo niemieckie, w jego średzkiej odmianie.⁹⁰ W dokumencie tym wymieniono 26 wsi, z czego aż 16 to osady leżące na terenie ziemi lubelskiej. Należały do nich: Rudka⁹¹, Goszcza, Mełgiew, Janowice, Dąbrowica, Sławin, Motycz, Bochoznica, Wierzchniów, Markuszowice, Serock, Leszkowice, Serniki, Ciecchanki, Tarkawica i Kolechowice.⁹² Odbiorców dokumentu uznaje się za reprezentantów tych zwolenników kujawskiego Piasta, którzy udzielili mu wsparcia już w momencie powrotu do kraju z wygnania, około 1305 roku.⁹³ Wiadomo, że Ostasz

1990, s. 275; K. Ożóg, *Kultura umysłowa w Krakowie w XIV wieku: środowisko duchowieństwa świeckiego*, Wrocław 1987, s. 162; T. Pietras, *op. cit.*, s. 193–194; J. Wroniszewski, *Prataci kolegiaty wiślickiej w XIV wieku. Pochodzenie i drogi awansu*, [w:] *Duchowieństwo kapitulne w Polsce średniowiecznej i wczesnonowoczesnej*, pod red. A. Radziwińskiego, Toruń 2000, s. 90; A. Marzec, *Urzędnicy w otoczeniu Władysława Łokietka...*, s. 108.

⁸⁶ ZDM, cz. IV, nr 891, s. 34–35.

⁸⁷ Położona 7 km na północny zachód od Bychawy. Nie należy mylić tej wsi z oddaloną o kilka kilometrów miejscowością o tej samej nazwie, należąca do posiadłości lubelskich klasztoru cystersów z Koprzywnicy; S. Kuraś, *op. cit.*, s. 44.

⁸⁸ Położony 2 km na wschód od Bełżyc; *ibid.*, s. 24.

⁸⁹ Bejsce to miejscowość położona w dzisiejszym województwie świętokrzyskim, w powiecie kazimierskim. Praktykę nadawania ziem położonych w Lubelskiem zasłużonym dla władcy przedstawicielom rodów wywodzących się z Małopolski odnieść można już do XI–XII wieku (A. Sochacka, *Polityczne i administracyjne związki...*, s. 85). Bardzo prawdopodobne, iż przynajmniej część z wymienionych w dokumencie dóbr lubelskich znalazła się w posiadaniu antenatów braci z Bejsc już w wieku XIII (eadem, *Posiadłości Lewartów w Lubelskiem w średniowieczu*, [w:] *II Janowieckie Spotkania Historyczne. Gospodarcza i kulturotwórcza rola Firlejów*, Janowiec b.r., s. 17–18).

⁹⁰ ZDM, cz. 4, nr 895, s. 38–40.

⁹¹ S. Wojciechowski, A. Sochacka, R. Szczygieł, *Osady zaginione i o zmienionych nazwach historycznego województwa lubelskiego*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, t. IV, Warszawa 1986, s. 54–55, 122.

⁹² S. Kuraś, *op. cit.*, s. 150, 87, 63, 215, 156, 33, 256, 147–148, 209, 123, 200, 54, 239, 105–106.

⁹³ Ostatnio A. Marzec przypomniał tęzę postawioną dawniej przez A. Gąsiorowskiego o tym, iż bracia z Bejsc wykorzystali chaos polityczny, jaki panowała w Małopolsce na początku XIV wieku, i zdołali skolonizować, bez uzyskania wcześniejszego pozwolenia monarchy, znaczne obszary wschodniego pogranicza, głównie w Lubelskiem. Dopiero po latach (autor przytacza błędną

od 1326 roku piastował urząd podstolego krakowskiego. W tym samym roku brał udział w rozmowach z Krzyżakami w Brześciu Kujawskim.⁹⁴ Dzierżek z kolei został odnotowany w latach 1325–1332 jako kanonik krakowski i prebendarz kolegiaty na Kleparzu.⁹⁵

W dokumencie tym książę zezwalał na przeniesienie zarówno wymienionych powyżej dóbr oraz wsi, które miały dopiero powstać, na prawo średzkie, uwalniał poddanych braci z Bejsc z wszelkich obowiązków i zwyczajów wynikających ze stosowania prawa polskiego oraz przekazywał sprawy sądowe w ręce mianowanych przez właścicieli sołtysów. Pod względem zawartości dyspozycji dyplom ten odbiegał od większości tego typu aktów. Uwagę czytelnika zwraca natomiast skrupulatne, imienne wyszczególnienie jednostek będących przedmiotem lokacji, co czyni ten dokument jednym z najbardziej rozpoznawalnych, jakie powstały w kancelarii Władysława Łokietka. O wiele częstszą praktyką przy przenoszeniu na prawo niemieckie większej liczby wsi było bowiem ogólne stwierdzenie o nadaniu nowych form prawno-organizacyjnych wszystkim osadom należącym do odbiorcy dyplomu, bez konkretyzowania, o jakie dobra chodzi.

Z położenia geograficznego dóbr braci z Bejsc wynika, że większość spośród ich lubelskich posiadłości rozlokowana była wokół ważnych ośrodków gospodarczych ówczesnej ziemi lubelskiej, czyli Lublina, Kazimierza oraz Wąwolnicy. Jak wynika z powyższego pobieżnego zestawienia, Dzierżek i Ostasz otrzymali tym samym zgodę na reorganizację swych posiadłości, rozsianych wokół najważniejszych miejscowości gospodarczych na wschodnim pograniczu. Co więcej, zezwolenie na przeniesienie podlubelskich posiadłości dwóch wspomnianych braci nastąpiło niewiele ponad trzy miesiące po wydaniu przywileju dla Lublina.

Zasadnicze pytanie, jakie pojawia się przy analizie dokumentu księcia dla braci z Bejsc, sprowadza się do tego, czy inicjatywa w podjęciu akcji lokacyjnej na tak dużą skalę należała do samych zainteresowanych, którzy upatrywali

datę wystawienia dokumentu Władysława Łokietka na 1319 rok) postarali się o zgodę książęcą na przeprowadzenie reorganizacji majątku. Jako argument historyk przytacza ugodę kasztelana lubelskiego Eustachego – spadkobiercy Dzierżka i Ostasza – z 1354 roku, zawartą z klasztorem tynieckim, który wykazał bezprawne posiadanie niektórych spośród dóbr (pozalubelskich) urzędnika; A. Marzec, *Rex caput Regni. Rola króla w funkcjonowaniu instytucji państwowych Polski XIV wieku*, [w:] *Król w Polsce XIV i XV wieku*, pod red. A. Marca i M. Wilamowskiego, Kraków 2006, s. 224. Możliwość braku legalności w pozyskiwaniu także niektórych spośród lubelskich miejscowości przez Lewartów dopuszcza też A. Sochacka, wskazując że pod koniec XIV stulecia utracili na rzecz króla: Tarkowicę, Serock, Leszkowice, Janowice i Kolechowice (*Posiadłości Lewartów w Lubelskiem...*, s. 22). Jednocześnie badaczka przypuszcza, że przynajmniej część posiadłości w ziemi lubelskiej panowie z Bejsc odziedziczyli po przodkach, którzy związali się z tym terenem już w XIII wieku (*ibid.*, 17–22).

⁹⁴ A. Marzec, *op. cit.*, s. 46.

⁹⁵ A. Sochacka, *Posiadłości Lewartów w Lubelskiem...*, s. 22.

znaczące korzyści dla swych włości w położeniu w pobliżu ważnych ośrodków handlowych Lubelskiego, czy też była ona wynikiem dążeń Władysława Łokietka, mającego na celu zaktywizować gospodarczo region pogranicza wschodniego. Odpowiedź na to pytanie opiera się wyłącznie na dowodach pośrednich. Jako analogię można przywołać wcześniejszy przykład ziemi krakowskiej i sandomierskiej. Tam wzrost liczby osad o charakterze miejskim, zakładanych według zasad prawa niemieckiego, związany był z położeniem tych ziem na szlaku handlowym prowadzącym z Węgier dalej na północ. Wokół rozwijających się wówczas miast zaczęły powstawać liczne wsie, którym bliskość ośrodków miejskich gwarantowała dodatkowo zyski ze sprzedaży produktów rolnych.⁹⁶ Lokowanie tak wielu miejscowości usytuowanych wokół świeżo przeniesionego na prawo niemieckie Lublina oraz innych mniejszych, ale mających spore znaczenie gospodarcze ośrodków o charakterze miejskim miało zapewnić niezbędne zaplecze materialne, chociażby w postaci dostarczanych przez chłopów z okolicznych wsi produktów rolnych, i w efekcie zagwarantować pomyślny rozwój gospodarczy.⁹⁷ Jak z tego wynika, korzyści takich lokacji były obupólne. Zyskiwał władca i mieszczanie oraz właściciele reorganizowanych osad sąsiadujących z miastem.

Wydaje się, iż całe przedsięwzięcie związane z reorganizacją tak wielkiej liczby osad przekroczyło realne możliwości rodziny Dzierżka i Ostasza. Świadczyć może o tym powtórne nadanie obydwu braciom przywileju przeniesienia ich włości, tym razem z prawa średzkiego na magdeburskie, wystawione przez kancelarię króla Władysława w 1330 roku.⁹⁸ Fakt, czy lokacje te rzeczywiście doszły do skutku, nie ma większego znaczenia dla rozpatrywanego zagadnienia działań gospodarczych Władysława Łokietka na wschodnich rubieżach jego państwa. Podkreślić natomiast należy, iż po nadaniu Lublinowi prawa niemieckiego władca ten sprzyjał rozwojowi terenów położonych wokół tego oraz innych ważniejszych ośrodków miejskich (lub tych, które wkrótce miastami miały się stać). Stwierdzenie związku czasowego między lokacją Lublina a przywilejem dla podlubelskich posiadłości panów z Bejsc można uznać za argument wspierający hipotezę o przemyślanej i planowej aktywizacji gospodarczej szlachty prowadzonej w Lubelskiem przez monarchę.

Ostatnim z zachowanych dyplomów Władysława Łokietka dotyczących dóbr rycerskich w ziemi lubelskiej było zezwolenie na przeniesienie z prawa polskiego na polskie osady Kiełczewice⁹⁹, będącej własnością braci Bogusza i Jaśka, synów

⁹⁶ A. Gąsiorowski, *Ze studiów nad szerzeniem się tzw. prawa niemieckiego we wsiach ziemi krakowskiej i sandomierskiej (do roku 1333)*, „Rocznik Historyczny” 1960, t. 26, s. 163.

⁹⁷ A. Berdecka, *op. cit.*, s. 337.

⁹⁸ KDM, t. II, nr 602, s. 274–276.

⁹⁹ Położone 7 km na zachód od Bychawy; S. Kuraś, *op. cit.*, s. 98–99.

Wincentego zwanego Męcikał.¹⁰⁰ Miejscowość ta została przeniesiona z prawa polskiego na prawo średzkie.

Kończąc omawianie działań panującego wobec własności świeckiej w ziemi lubelskiej, wspomnieć wypada o jeszcze jednym akcie wystawionym przez kancelarię książęcą Władysława Łokietka. W roku 1290 miano sporządzić dokument ustanawiający komorę celną w Kraśniku. Już wydawca *Kodeksu dyplomatycznego Małopolski*, a za nim cała późniejsza historiografia, uznał dyplom, będący wieczystym zezwoleniem dla Krystyna z Goraja i jego następców na pobieranie w tym mieście cła, w uznaniu zasług rycerza w walce z Tatarami, za później stworzony fałszyfikat.¹⁰¹ Nie oznacza to jednak, że dla badań historycznych dyplom ten jest całkowicie bezwartościowy. Na jego podstawie można bowiem wysnuć wniosek, iż tradycja przypisywała wpływ na rozwój gospodarczy tego regionu właśnie Piastowi Kujawskiemu, co mogło stanowić reminiscencję faktycznych szczególnych zasług władcy dla rozwoju ekonomicznego tej części Lubelskiego, po których nie pozostały żadne świadectwa pisane.

Jak wynika z powyższego, lubelskich odbiorców przywilejów nadawanych przez Władysława Łokietka rekrutowano z szeregowego, tudzież średniego (panowie z Bejse) rycerstwa. Byli to ludzie, którzy, jak można przypuszczać, zasłużyli się w jakiś sposób władcy w trakcie jego walk o panowanie w Małopolsce. Część z nich z racji sprawowanych urzędów związana była z osobą monarchy, jednak nie zaliczali się do elity politycznej ówczesnego państwa. Na uwagę zasługuje zwłaszcza fakt braku nadań ziemskich w tej części kraju. Wszyscy wymienieni w analizowanych dokumentach beneficjenci byli już wcześniej, poprzez powiązania rodzinne i dziedziczone majątki, związani z terenem ziemi lubelskiej. Władca nie dokonał żadnych nowych nadań ziemskich na omawianym terenie. Przyczyną takiego stanu rzeczy mógł być brak zainteresowania ze strony możnych pozyskaniem nabytków terytorialnych w tej części państwa, wynikający z pewnością ze „złej sławy”, jaką w dalszym ciągu cieszył się obszar pograniczny. Można jednak zakładać, iż działania ekonomiczne Władysława Łokietka przedsięwzięte wobec własności monarszej w Lubelskiem stanowiły zachętę dla osób, które posiadały tu swój majątek i w efekcie doprowadziły do wzmożenia ich aktywności gospodarczej. Trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, kto był inicjatorem wystawiania

¹⁰⁰ KDKK, cz. I, nr 136, s. 173–174.

¹⁰¹ Wydawca dokumentu, F. Piekosiński, zakwestionował tytułaturę Władysława Łokietka w tym dokumencie (nie mógł tytułować się mianem *dux Poloniae* w momencie, gdy władcą Wielkopolski był w owym czasie Przemysław II). Ponadto do wspomnianego w tekście zwolnienia mieszkańców ziemi lubelskiej od konieczności uiszczania wszelkich danin, po najeździe tatarskim, doszło w 1359 roku. Równie istotnym, jeśli nie całkowicie podważającym autentyczność dokumentu argumentem było zmyślenie osób podawanych za świadków; KDM, t. II, nr 615, s. 288. Więcej zob.: K. Myśliński, *Początki miasta Kraśnika i Urzędowa...*, s. 18.

przywilejów dla świeckich – rządzący, czy też oni sami. Bezdyskusyjne pozostaje stwierdzenie, iż czynione libertacje czy zezwolenia na reorganizację dóbr na podstawie zasad tzw. prawa niemieckiego miały przynieść wymierne korzyści ich właścicielom, ale także zapewnić powodzenie przedsięwzięć związanych z rozwojem Lublina i wzrostem znaczenia ośrodków w Kazimierzu i Wąwolnicy.

W historiografii utrwalił się pogląd, iż w XII–XIII wieku przejawem dbałości władcy o rozwój danego terytorium było nadawanie przywilejów gospodarczych instytucjom kościelnym, zwłaszcza klasztorom. Podmioty te, dysponujące wystarczającymi środkami finansowymi oraz zainteresowane pomnażaniem swojego majątku, były w stanie przeprowadzić reorganizację prawno-ekonomiczną swych dóbr. Wkład klasztorów, zwłaszcza cystersów czy benedyktynów, w przemiany gospodarcze, takie jak: zakładanie nowych wsi czy wprowadzanie nowych technik i metod do rolnictwa czy rzemiosła, dla średniowiecznego państwa polskiego został dokładnie rozpoznany i opisany w literaturze przedmiotu.¹⁰² W tym miejscu warto zastanowić się nad decyzjami gospodarczymi podejmowanymi przez Władysława Łokietka w odniesieniu do tych klasztorów, których dobra leżały na wschodnich rubieżach kraju.¹⁰³

Z czasów panowania Władysława Łokietka nie zachowały się żadne nadania nowych dóbr ziemskich w Lubelskiem poczynione na rzecz któregoś z klasztorów. Dysponujemy przede wszystkim dyplomami, w których monarcha nadaje lub

¹⁰² Zagadnienie to ma bardzo bogatą literaturę. Spośród nowszych pozycji problematykę ową można odnaleźć m.in. u: J. Grzesiowski, J. Piotrowicz, *Sól małopolska w nadaniach i przywilejach dla klasztorów (do początku XVI wieku)*, [w:] *Studia i materiały do dziejów żup solnych w Polsce. Krakowskie żupy solne na tle 1000-lecia dziejów Polski*, Wieliczka 1965, s. 112 i n.; K. Bobowski, *Domy cysterskie w Dargunie i Eldenie (oddziaływanie gospodarcze i kulturalne)*, [w:] *Historia i kultura cystersów w dawnej Polsce*, pod red. J. Strzelczyka, Poznań 1987, s. 216; A. M. Wyrwa, *Cystersi. Geneza, duchowość, organizacja życia w zakonie (do XV wieku) i początki fundacji na ziemiach polskich*, [w:] *Cystersi w Polsce. W 850-lecie fundacji opactwa jędrzejowskiego*, pod red. ks. D. Olszewskiego, Kielce 1990, s. 26; M. Derwich, *Benedyktynski klasztor św. Krzyża na Łysej Górze w średniowieczu*, Warszawa–Wrocław 1992, s. 276–370; J. Rajman, *Klasztor norbertanek na Zwierzyńcu w wiekach średnich*, Kraków 1993, s. 102; Z. Kurnatowska, *Rola klasztoru benedyktynów w Lubiniu w organizacji osadnictwa Wielkopolski wczesnośredniowiecznej*, [w:] *Klasztor w kulturze średniowiecznej Polski*, pod red. A. Pobóg-Lenartowicz i M. Derwicha, Opole 1995, s. 40–45; W. Dominiak, *Klasztory w polityce gospodarczej Władysława I Opolskiego*, [w:] *Klasztor w państwie średniowiecznym i nowożytnym*, pod red. M. Derwicha i A. Pobóg-Lenartowicz, Wrocław–Opole–Warszawa 2005, s. 199; R. Stelmach, *Henryk I Brodaty jako fundator i donator klasztorów śląskich*, [w:] *ibid.*, s. 54; M. Derwich, *W kręgu łysogórskiego opactwa benedyktynów. Studia*, Kielce 2006, s. 69–71.

¹⁰³ Pierwsze nadania ziemskie poczynione w Lubelskiem na rzecz klasztorów są poświadczane źródłowo już w XII wieku. Ich beneficjentami byli benedyktyni z Łysej Góry i Sieciechowa, premonstratensi ze Zwierzyńca, cystersi z Koprzywnicy czy klaryski z Zawichostu; K. Myśliński, *Z dziejów rozwoju wsi lubelskiej...*, s. 40; A. Sochacka, *Własność ziemska w województwie lubelskim...*, s. 18–19.

odnawia przywileje dotyczące całego majątku należącego do poszczególnych domów klasztornych. W 1308 roku cystersi z Jędrzejowa, Koprzywnicy, Szczyrzyca i Wąchocka otrzymali od księcia generalny przywilej lokowania swych posiadłości według zasad prawa niemieckiego oraz jednocześnie zostali zwolnieni od ciężarów naruszających to prawo.¹⁰⁴ Do lubelskich posiadłości szarych mnichów należały dwie wsie: Bystrzyca¹⁰⁵ i Sulów¹⁰⁶, własność klasztoru w Koprzywnicy. Podobny charakter miał dyplom wystawiony przez kancelarię książęcą w 1319 roku. Jego odbiorcą byli tym razem benedyktyni z klasztoru na Łysej Górze, a dotyczył potwierdzenia wcześniejszych przywilejów dla dóbr klasztornych uzyskanych od Bolesława Wstydlivego w 1270 i Leszka Czarnego w 1282 roku oraz obejmował zezwolenia na przeniesienie ich wsi leżących w ziemi krakowskiej, sandomierskiej i lubelskiej z prawa polskiego na niemieckie.¹⁰⁷ Spośród włości benedyktyńskich rozlokowanych w Lubelskiem nadanie książęce mogło odnosić się do następujących wsi: Braciejowice, Głodno, Celejów (prawdopodobnie część), Długie, Opatkowice nad Wieprzem, Węgierce (część) i Zakrzów (część).¹⁰⁸

Z dokumentów wystawionych za panowania Władysława Łokietka dla klasztorów, a odnoszących się do ziemi lubelskiej, trzeba wspomnieć o zezwoleniu z 28 sierpnia 1328 roku dla opata Wilhelma i braci z klasztoru benedyktynów na Łysej Górze na wybudowanie młyna niedaleko Lublina.¹⁰⁹ Teren pod budowę młyna został przekazany mnichom najprawdopodobniej przez donatora świeckiego. W 1396 roku opat klasztoru łysogórskiego udowodnił swoje prawa do stawu i młyna pod Lublinem, wykazując jednocześnie bezzasadność roszczeń mieszczanina lubelskiego Pecza z Jakubowic, który nie był w stanie przedstawić żadnych pism potwierdzających jego racje. Zdaniem Marka Derwicha zarówno staw, jak i ziemia, na której postawiono młyn, mogły zostać około 1328 roku darowane benedyktynom przez Pecza lub jego ojca, a król jedynie wyraził zgodę na budowę tego obiektu.¹¹⁰

¹⁰⁴ KDM, t. 2, nr 545, s. 212–213.

¹⁰⁵ Położona około 10 km na południowy-zachód od Bychawy; S. Kuraś, *op. cit.*, s. 44–45.

¹⁰⁶ Położony około 10 km na południowy-wschód od Kraśnika; *ibid.*, s. 229.

¹⁰⁷ KDM, t. II, nr 576, s. 244–245.

¹⁰⁸ M. Derwich, *Benedyktyński klasztor św. Krzyża...*, s. 320.

¹⁰⁹ ZDM, cz. IV, nr 908, s. 54. Zarówno oryginał, jak i kopia tego dokumentu są nieznane. Informacji na temat zezwolenia dostarczają akta procesu między Pawłem Czernym a Stanisławem Lubomelskim. Młyn ten lokalizuje się na rzece Czechówce, powyżej stawu monarszego.

¹¹⁰ M. Derwich, *Benedyktyński klasztor św. Krzyża...*, s. 303–304. Biorąc pod uwagę fakt, iż Pecza zmarł wkrótce po nieprzychylnym dlań wyroku, bo przed 1398 rokiem, a więc od wydania dokumentu z 1328 roku do momentu jego śmierci upływało około 70 lat, trudno przypuszczać, aby to on był darczyńcą klasztoru benedyktyńskiego. Bardziej prawdopodobna wydaje się wersja, iż donacji dokonał jego ojciec, a Pecza po latach domagał się zwrotu młyna pod Lublinem.

Na podstawie tego skromnego zestawienia można skonstatować, iż rola klasztorów w podnoszeniu poziomu gospodarki w Lubelskiem była za czasów panowania Władysława Łokietka stosunkowo niewielka. W większości przypadków nie wiadomo nawet, w jakim stopniu mnisi wykorzystywali zgodę panującego na przenoszenie swych lubelskich posiadłości na prawo niemieckie. Wysuwa się też hipotezę, iż w ich zabiegach o uzyskanie przywilejów lokacyjnych dla własności na wschodnich rubieżach państwa chodziło nie tyle o reorganizację wsi klasztornych według nowych zasad prawnych, co przede wszystkim o uzyskanie zwolnień od konieczności uiszczania różnego rodzaju świadczeń na rzecz państwa.¹¹¹ W przypadku cystersów wiadomo, iż w roku 1360 Kazimierz Wielki zezwolił na ponowną lokację ich posiadłości na prawie niemieckim, potwierdzając tym samym wcześniejszy przywilej swojego ojca. Zdaniem niektórych badaczy mogło to świadczyć o tym, że lokacje zapowiadane w dokumencie z 1308 roku raczej nie doszły do skutku.¹¹² Podobnie sprawa przedstawiała się z benedyktynami łysogórskimi, którzy w pierwszej połowie XIV wieku wykazywali niewielką aktywność gospodarczą. W przypadku tego zgromadzenia sytuacja uległa zmianie dopiero w drugiej połowie XIV oraz w latach trzydziestych XV stulecia, kiedy nastąpiła wyraźna intensyfikacja procesów restrukturyzacyjnych w majątkach benedyktyńskich.¹¹³ W okresie panowania Władysława Łokietka w większości przypadków klasztory, nawet jeżeli posiadały dobra ziemskie na wschód od Wisły, nie widziały korzyści w łożeniu środków na ich zagospodarowanie czy reorganizację. Nastawienie takie mogło wynikać z obaw mnichów przed angażowaniem swych sił i środków na terenie niepewnym, bo potencjalnie zagrożonym najazdami.¹¹⁴

Działania monarchy w stosunku do dóbr kościelnych w Lubelskiem wpisuje się w ogólnopolski kanon jego działalności odnośnie do tych instytucji. Już pobieżna analiza dyplomów wystawionych w kancelarii najpierw księcia, a od 1320 roku króla Władysława wskazuje, że znacząca część dokumentów, których odbiorcami były domy klasztorne, dotyczyła przede wszystkim zezwoleń na przeprowadzenie lokacji miejscowości będących już w posiadaniu mnichów, nadawania immunitetów gospodarczych czy sądowych, confirmacji dawniejszych przywilejów, potwierdzeń zamiany, darowizn lub sprzedaży majątków czy wydawania wyroków sądowych w sprawach spornych. Zachowało się tylko kilka dy-

¹¹¹ *Ibid.*, s. 415.

¹¹² K. Myśliński, *Z dziejów rozwoju wsi lubelskiej...*, s. 47.

¹¹³ M. Derwich, *Benedyktyński klasztor św. Krzyża...*, s. 318.

¹¹⁴ Mnisi, których dobra mocno ucierpiały w wyniku najazdów i walk wewnętrznych, do jakich dochodziło na ziemiach polskich w drugiej połowie XIII wieku, byli szczególnie mocno wyczuleni na tego typu zagrożenia; M. Derwich, *Monastycyzm benedyktyński w średniowiecznej Europie i Polsce. Wybrane problemy*, Wrocław 1998, s. 134.

plomów z czasów panowania Piasta, z których wynika, że poszczególne klasztory uzyskiwały od władcy nadania ziemskie czy przywileje gospodarcze niezwiązane z przeprowadzaniem akcji lokowania dóbr na prawie niemieckim.¹¹⁵

Podobnie niewielka była w owym czasie liczba posiadłości kościelnych usytuowanych na terenie ziemi lubelskiej. Jedynym nadaniem, jakie poczynił monarcha na rzecz instytucji duchownej w omawianym regionie, było przyznanie w 1309 roku biskupstwu krakowskiemu księżęcej wsi Piotrawin, na terenie której znajdowała się komora celna.¹¹⁶ W dyplomie wyjaśniono, że zrzeczenie to stanowiło ofiarę dla św. Stanisława. Książę nadał wsi taki sam immunitet, z jakiego korzystały inne dobra biskupie na tym terenie.¹¹⁷ Część badaczy doszła do wniosku, iż książę Władysław pozbył się wsi w momencie, gdy znajdująca się na jej terenie komora celna straciła znaczenie z punktu widzenia interesów gospodarczych państwa.¹¹⁸ Inni wskazują, że kilkanaście lat po tym nadaniu monarcha nabył od bożogrobców z Miechowa leżący niedaleko Piotrawina Solec nad Wisłą. Nowy nabytek księcia mógł rekompensować korzyści utracone z przemyślenia w Piotrawinie.¹¹⁹

Trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, dlaczego władca pozbył się przynoszącej dochody osady. Wydaje się jednak, iż decyzja księcia w dużej mierze uwarunko-

¹¹⁵ Dnia 25 kwietnia 1298 roku klaryski z Gniezna otrzymały od księcia miasto Kostrzyń wraz z przyległymi doń wsiami i prawem lokowania nowych nabytków na prawie niemieckim (KDW, t. 2, nr 783, s. 150–151). Dnia 27 maja 1308 roku cystersi z Jędrzejowa otrzymali wieś Łątczyn i grunty w Łysakowie (KDM, t. I, nr 139, s. 168–169). Pod koniec 1311 roku benedyktyni z Tyńca otrzymali od Władysława Łokietka dobra skonfiskowane mieszczanom krakowskim, którzy podnieśli bunt przeciwko władcy (*Kodeks dyplomatyczny klasztoru tyńskiego*, cz. I, wyd. W. Kętrzyński, Lwów 1875, nr 41, s. 77–79). Z 17 kwietnia 1312 roku pochodzi dokument, w którym monarcha nadał klaryskom sądeckim prawo pobierania cła na rzece Poprad koło Rytra (KDM, t. II, nr 557, s. 224–225). W dniu 16 października 1313 roku poddani cystersów z Sulejowa zostali zwolnieni od uiszczania cła w Żarnowie oraz zezwolono im na handel określonymi artykułami w Piotrkowie (J. Mitkowski, *Początki klasztoru cystersów w Sulejowie. Studia nad dokumentami, fundacją i rozwojem uposażenia do końca XIII w.*, Poznań 1949, nr 25, s. 341–342). Zwłaszcza ostatnie nadania można traktować jako dowód wdzięczności księcia Władysława dla klasztorów, które poparły go w jego walce z buntowniczymi poddanymi krakowskimi (w dokumencie nadającym klaryskom z Sącza przywilej celny monarcha ogłosił pozbawienie mieszczan Krakowa ich przywilejów jako karę za dopuszczenie się względem panującego zdrady stanu).

¹¹⁶ Wieś położona około 12 km na południowy-wschód od Opola Lubelskiego (obecna nazwa brzmi Piotrowin); S. Kuraś, *op. cit.*, s. 179.

¹¹⁷ KDKK, cz. 1, nr 117, s. 151–152. *Kodeks* podaje błędną datę roczną 1310. Poprawiona datacja za: T. Pietras, *op. cit.*, s. 134.

¹¹⁸ M. Gębarowicz, *Początki kultu św. Stanisława i jego średniowieczny zabytek w Szwecji*, Lwów 1927, s. 57.

¹¹⁹ A. Wyrobisz, *Handel w Solcu nad Wisłą do końca XVIII wieku. Przyczynki do historii rynku wewnętrznego w Polsce przedrozbiorowej*, „Przegląd Historyczny” 1966, t. LVII, z. 1, s. 18–19.

wana była jego trudnym położeniem politycznym, wynikającym z zaostrzającego się konfliktu z Janem Muskata. Biskupi krakowscy rościli sobie pretensje do owej miejscowości od dawna, gdyż według XIII-wiecznej tradycji, przekazanej w żywotach św. Stanisława, przyszły męczennik miał ją kupić od komesa Piotra. Być może przekazanie Piotrawina Kościołowi krakowskiemu, tym samym zadośćuczynienie żądaniom kościelnym, było wyrazem ustępstw księcia, jakie musiał czynić w trakcie ugruntowywania swojej władzy w Małopolsce. Tomasz Pietras zauważył, iż do przekazania darowizny doszło w trakcie odbywającego się na Węgrzech procesu apelacyjnego, wytoczonego przez Jana Muskata księciu Władysławowi. Darowanie miejscowości, co do której hierarchowie kościoła od dawna rościli pretensje, byłoby rodzajem ustępstwa ze strony monarchy, pragnącego zakończyć spór z potężnym i niesprzyjającym mu biskupem krakowskim.¹²⁰ Tym samym decyzja ta, dotycząca domeny gospodarczej, warunkowana była wewnętrzną sytuacją polityczną kraju, a nade wszystko trudnościami, jakie spotkały monarchę ze strony przeciwnika politycznego.

Jeśli analizuje się decyzje gospodarcze Władysława Łokietka podejmowane wobec świeckich i przedstawicieli instytucji kościelnych w ziemi lubelskiej, uwagę zwraca brak nadań ziemskich. Przedmiotem przywilejów monarszych były dobra nadane przez wcześniejszych władców (w przypadku domów klasztornych) lub odziedziczone po przodkach. Brak w Lubelskiem nadań ziemskich na rzecz Kościoła (dotyczyło to w równej mierze dóbr klasztornych, jak i biskupich) był zjawiskiem charakterystycznym dla tego okresu. W XIV wieku da się bowiem zauważyć dość duży w porównaniu ze stuleciem wcześniejszym spadek liczby nadań czynionych na rzecz Kościoła.¹²¹ Jeżeli mowa o ewentualnych korzyściach, jakie ziemi lubelskiej mogły przynieść działania gospodarcze klasztorów, to miały one wynikać z nadawania ogólnych i generalnych zezwoleń, których przedmiot stanowiły nie tylko wsie już istniejące, ale też wszystkie te, które mnisi planowali pozyskać.¹²²

Sprawa ta wygląda nieco inaczej w odniesieniu do osób świeckich. Wydawać by się mogło, że władca, który panowanie w Krakowie zawdzięczał poparciu średniego rycerstwa, będzie starał się wynagrodzić swych licznych zwolenników politycznych. Wschodnie pogranicze stanowiło rezerwę ziemi przeznaczoną do rozdania.¹²³ Tymczasem źródła z czasów Władysława Łokietka nie przekazują

¹²⁰ J. Pietras, *op. cit.*, s. 133–134.

¹²¹ J. Wroniszewski, *Król jako właściciel ziemski w średniowiecznej Polsce*, [w:] *Król w Polsce XIV i XV wieku...*, s. 123.

¹²² Co gwarantował cystersom z Koprzywnicy dokument księcia z 1308 roku; J. Mitkowski, *op. cit.*, s. 264.

¹²³ Politykę nadawania przedstawicielom drobnej szlachty, wywodzącej się głównie z terenów Małopolski, jeszcze niezagospodarowanej ziemi, położonej w sąsiedztwie dóbr monarszych,

informacji na temat takiej działalności księcia w odniesieniu do Lubelskiego, inaczej niż miało to miejsce w przypadku jego następcy. Sytuacja taka mogła mieć kilka przyczyn. Z jednej strony krakowscy i sandomierscy poplecznicy Władysława Łokietka mogli nie być zainteresowani uzyskaniem dóbr w ziemi lubelskiej, odstającej od centralnej Małopolski pod względem rozwoju osadnictwa oraz stopnia urbanizacji oraz postrzeganej przez przyzmat nie tak dawnych najazdów. Przekazanie ziemi niezagospodarowanej wymagało od obdarowanego włożenia odpowiednio dużych wysiłków finansowych i organizacyjnych, na co niektórzy z potencjalnych właścicieli z pewnością nie byli przygotowani. Stąd z czasów panowania Władysława Łokietka pojawiają się jedynie dokumenty wystawione dla osób, które już wcześniej, z racji posiadanych czy odziedziczonych dóbr, były związane z terenem ziemi lubelskiej. Na szczególną uwagę zasługują natomiast działania władcy dotyczące wykorzystania międzynarodowych szlaków handlowych przebiegających przez wschodnie pogranicze, czego efektem była między innymi lokacja Lublina oraz zainteresowanie terenami położonymi wokół Kazimierza i Wąwolnicy. Świadczy to o tym, że monarcha zdawał sobie sprawę ze znaczenia i korzyści wypływających z handlu czy przepływu towarów dla funkcjonowania państwa oraz wzmocnienia własnej pozycji.

Obszar ziemi lubelskiej, jako fragment wschodniego pogranicza, stanowi dobry przykład ząbienia się interesów politycznych z potrzebami ekonomicznymi kraju. W przypadku terenów pogranicznych, być może w większym stopniu niż miało to miejsce w regionach położonych w centrum państwa, bardzo duży wpływ na rozwój gospodarczy państwa, a co za tym idzie na decyzje ekonomiczne władcy, wywierał charakter stosunków z krajami sąsiednimi i warunkowana nim polityka zagraniczna. Analiza działań Władysława Łokietka na tym terenie pokazuje, że monarcha starał się wykorzystać spokój panujący na wschodniej granicy do aktywizacji gospodarczej terenu ziemi lubelskiej. W pierwszej kolejności starał się ułatwiać i inspirować działania ekonomiczne podejmowane na tym terenie. Przejawiało się to zwłaszcza w działaniach sprzyjających procesowi urbanizacji, dążeniach do intensyfikacji wymiany handlowej czy udzielaniu zezwoleń na lokację dóbr rycerskich.

Wypada zgodzić się z K. Myślińskim, który uznał Władysława Łokietka, a nie jego syna i następcę, za „budowniczego Lublina”.¹²⁴ Stwierdzenie to sugeruje, że początek przypisywanych ostatniemu Piastowi zasług w rozwoju tego ośrodka

stosował w Lubelskiem Kazimierz Wielki. Inspirowanie przez króla osadnictwa wynikało z wprowadzania stałego systemu obronnego wokół zamków w Lublinie i Kazimierzu, a nowi właściciele w zamian za otrzymane dobra ziemskie zobowiązani byli do służby wojskowej; A. Sochacka, *Drobna szlachta w województwie lubelskim w średniowieczu*, „Rocznik Lubelski” 1983–1984, t. 25/26, s. 11–12.

¹²⁴ K. Myśliński, *W państwie piastowskim*, s. 172.

nastąpił za panowania jego poprzednika, Kazimierz Wielki kontynuował dzieło ojca. Wydaje się zasadne odnieść tę konkluzję nie tylko do zasług dla samego miasta, ale i całej ziemi lubelskiej. Odpowiedź na pytanie o miejsce wschodniego pogranicza w planach polityczno-gospodarczych władcy będzie w pełni weryfikowalna po przeprowadzeniu analogicznych badań nad poszczególnymi ziemiami wchodzącymi w skład ówczesnej monarchii i po porównaniu uzyskanych na tej drodze wyników.